

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” druku tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

GENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz petiwoy w teście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiwoy 1 b jego miejsce 60 kop.

WARUNKI PRENUMERATY: W WILNIE: Rocznie 60 rub. Półrocz. 30 rub. Kwartał. 15 rub. Miesięcz. 5 rub.

Teatr Familijny ANONS: Dyrekcja teatru nie zważając na kolosalne wydatki daje 30-go sierpnia niebywałą sensację w świecie kinematografii (monop.) szczegóły w sobotę.

Od soboty 30 sierpnia Café-Restauracja i Teatr-Variete OGRÓD BOTANICZNY początek muzyki o godz. 7-iej wiecz. początek Cabareto g. 9-iej wiecz.

Wejście bezpłatne. WSPANIAŁY DIVERTISSEMENT Damska orkiestra Kolacja z 4 dań i rub. Restauracja otwarta do g. 4 w nocy.

Zarząd Kowieńskiego Towarzystwa Rolnego Wzajemnych Ubezpieczeń (Poniewież, ul. Szadowska № 16, adres dla przekazów: Kow. Tow. Wzajemnego Kredytu Rolnego, Poniewież, ul. Szadowska № 16).

Szanownemu Duchowieństwu i wszystkim, którzy okazali S. J. P. Konstancemu Tupalskiemu w czasie Jego choroby tyle serdecznej życzliwości i tym, którzy przyjęli udział w smutnych obrzędach pogrzebowych, najserdeczniejsze podziękowanie składa Rodzina.

Na froncie zachodnim.

Wojna na terenie zachodnim Europy wkroczyła już w trzecią fazę, jeśli za pierwszą uważać wstąpienie Niemców do Belgii i niespodziewany opór tego bohaterstwa kraju, a za drugą skomplikowane operacje armii niemieckiej nad granicą Francji, zmierzające do przełamania pierwszej linii obronnej wojsk sprzymierzonej Pierwszej Armii, dośrodkie przegranej, okresy walki nie były zbyt pomyślne dla żadnej ze stron, najmniej zaś dla Niemców, nie spodziewających się przewidywanym oporu Belgii, potem zaś rozważnego i obliczonego nawet na duże poświęcenia, jak naprz. Paryża, stanowiska obronnego raczej, niż zaczepnego armii francuskiej. Pod naporem przeważających sił armija ta cofała się w długiej bardzo linii, nie pozwalając na oskrzydlenie jej a nawet, jak opiewają komunikaty sztabu, usiłując sama oskrzydlić najeźdźcę. Z bardzo lakonicznych urzędowych informacji nie podobna zdać sobie sprawy, jak w chwili obecnej stoją rzeczy; informacje te dają tylko możność wytworzenia sobie zblizzonego do prawdy obrazu działań z przed kilku dni po przednich i snucia z tego wątku dalszych kombinacji.

Organ wojskowy rosyjski, a więc bodaj najbardziej kompetentny w tej dziedzinie, „Ruski Inwalid”, tak mniej więcej przedstawia operacje niemieckie i francuskie w ciągu paru ubiegłych tygodni.

Złoczyli się na to długi szereg względów, przede wszystkim to, że statystyki urzędowe państw posiadają dużo niedokładności, jak np. austriackie dane, zaliczające do liczby Polaków również i Żydów (których, jak wiadomo, austriacka statystyka za osobną narodowość nie liczy); następnie prusacy tworzą rubryki jakowychś dwujęzycznych, niży nie-Polaków; dalej obliczają osobno mazarów, kaszubów itd.; rosyjskie wreszcie dane są znane ze swej niescisłości, wystarczy przypomnieć np. dane statystyczne dla wileńskiego powiatu, gdzie w r. 1897 liczone Polaków 12,6 pre., zaś w r. 1907 spis ministerjalnego projektu ziemstw podaje już procent Polaków w powiecie wileńskim aż 47.

Wobec takich warunków i polskie statystyki prywatne częstokroć różnią się pomiędzy sobą dość znacznie. Jeszcze więcej błędów i ignorancji spotykamy u cudzoziemców, gdy ci zabierają głos w sprawach polskich.

Ze jednak o tych sprawach powszechnie się dziś mówi i będzie się mówiło coraz więcej, stąd palącą wprost jest potrzeba sporządzenia, najlepiej w języku francuskim, wyczerpującej statystyki ludności polskiej i współżyjących z nią na jednym terytorjum narodowości. Statystyka taka musiałaby być zaopatrzona szeregiem komentarzy natury historycznej, ekonomicznej i politycznej. Mamy w Polsce, dzięki Bogu, licznych uczonych i publicystów, którzyby się mogli podjąć tej pracy i wykonać ją w krótkim czasie, tak, aby polskie dane statystyczne były dostępne dla każdego.

Z punktu widzenia etnografii i interesu narodowego polskiego

powyższego, zresztą bardzo ogólnikowego opisu, i nadpływających depesz z terenu tej walki, można sobie w przybliżeniu odtwarzać niektóre jej etapy, jak dotąd — trzeba to podkreślić — pomyślne dla Francji.

W gaz. „Birz. Wied.” sprawozdawca „strategicznego” tego pisma, p. K. Szumski, dość fantazyjnie, ale barwny podaje obraz obecnego położenia armii niemieckiej we Francji. Zdaniem jego, plan francuski polega na odciążeniu przeciwnika jaknajdalej na poł. zachód, aby w ten sposób rozciągnąć jaknajdłuższą jego linię komunikacyjną z krajem ojczystym. Z drugiej strony, Niemcy w żaden sposób nie mogą już powrócić do armii francuskiej. Cofanie się może się odbywać w tempie równie powolnym, jak było natarcie. Gdyby naprz. Niemcy, doszedłszy do przekonania, iż nie dadzą sobie rady z Francją, zechcieli przerzucić połowę wojsk na front wschodni, to pozostawiona na placu zachodnim połowa zostanie narażona na momentalne zniszczenie przez siły sprzymierzone. W ten sposób armie niemieckie tak przyrosły do francuskiej, że w literalnym znaczeniu tego wyrazu stanowią jakgdyby dwoje bliźniąt, wrogo względem siebie usposobionych. Logiczność z tego wynika, iż „bliźniak” niemiecki może sobie przywrócić swobodę działania dopiero po zamordowaniu „bliźniaka” francuskiego. W strategii taka operacja może się odbyć jedynie kosztem zupełnej dezorganizacji zwycięzcy. P. Szumski idzie dalej we wnioskowaniu, przenosząc się na teren wschodniej walki w związku z ewentualnym pocięciem Francji, wnioski te jednak na razie nie są aktualne. Takie przedstawienie stanu rzeczy jest może nieco optymistyczne, w każdym razie nie jest wykładem, iż podobna sytuacja może nastąpić; a ma się ku niej coraz bardziej w miarę tego, jak ofensywa niemiecka, nie mogąc złamać ostatecznie przeciwnika ani też nadwerżyć jego sił, zmuszona jest posuwać się coraz bardziej w głąb wrogiego kraju.

Pytanie to w danej chwili ma większe niż kiedykolwiek znaczenie, gdyż nie tylko, że są na nas zwrócone oczy świata całego, jak tego od r. 1831, a w każdym razie 1863 nie było, lecz także i my sami zamykamy na siebie się oglądać, zaczynamy się cenić.

Gdy jednym z najbardziej widocznych, acz nie koniecznie najważniejszych kryteriów wartości i siły narodu jest ilość jego ludności, to pierwszą rzeczą, którą znać trzeba o jakimkolwiek narodzie, jest jego liczebność. W naszym wypadku, jak wiadomo, nie jest łatwo podać odpowiednie cyfry. Złożyły się na to długi szereg względów, przede wszystkim to, że statystyki urzędowe państw posiadają dużo niedokładności, jak np. austriackie dane, zaliczające do liczby Polaków również i Żydów (których, jak wiadomo, austriacka statystyka za osobną narodowość nie liczy); następnie prusacy tworzą rubryki jakowychś dwujęzycznych, niży nie-Polaków; dalej obliczają osobno mazarów, kaszubów itd.; rosyjskie wreszcie dane są znane ze swej niescisłości, wystarczy przypomnieć np. dane statystyczne dla wileńskiego powiatu, gdzie w r. 1897 liczone Polaków 12,6 pre., zaś w r. 1907 spis ministerjalnego projektu ziemstw podaje już procent Polaków w powiecie wileńskim aż 47.

Wobec takich warunków i polskie statystyki prywatne częstokroć różnią się pomiędzy sobą dość znacznie. Jeszcze więcej błędów i ignorancji spotykamy u cudzoziemców, gdy ci zabierają głos w sprawach polskich.

Ze jednak o tych sprawach powszechnie się dziś mówi i będzie się mówiło coraz więcej, stąd palącą wprost jest potrzeba sporządzenia, najlepiej w języku francuskim, wyczerpującej statystyki ludności polskiej i współżyjących z nią na jednym terytorjum narodowości. Statystyka taka musiałaby być zaopatrzona szeregiem komentarzy natury historycznej, ekonomicznej i politycznej. Mamy w Polsce, dzięki Bogu, licznych uczonych i publicystów, którzyby się mogli podjąć tej pracy i wykonać ją w krótkim czasie, tak, aby polskie dane statystyczne były dostępne dla każdego.

Z punktu widzenia etnografii i interesu narodowego polskiego

wszystkich Polaków możemy podzielić na trzy zasadnicze grupy: I-sza — to Polacy, zamieszkujący kraj, który można i trzeba nazwać Polską właściwą, gdyż ludność polska stanowi tam główną masę etniczną, 75 pre. ogółu ludności. Wszędzie zaś jest w większości. Wchodzi tu: Królestwo Polskie, Galicja Zachodnia, Poznańskie, Śląsk Cieszyński i Opolski, Prusy Zachodnie i część Wschodniej, Śląz, wreszcie część gub. grodzieńskiej.

II-a grupę tworzą Polacy, zamieszkujący ziemie, gdzie nie stanowią większości, tylko mniej lub więcej poważniejszą, acz są tam równie stała ludność, jak inne narodowości tam mieszkające, gdyż nasza tam obecność i trwanie opiera się nie na czasowych przywilejach, lecz na wiekowych zasługach ojców i przodków i kulturalnych. Ziemię tę — to Galicja Wschodnia, Rūs, Litwa i Białoruś. Ziemię tę, ze względu na rozsiadanie żywiołu polskiego, można jeszcze podzielić na dwa rodzaje: na te, gdzie, acz stanowiącej mniejszość ludności (miejscami zresztą nawet większości), to jednak ta mniejszość jest zbyt poważna (40 pre. — 10 pre.), by się z nią można było nie liczyć i wreszcie drugi rodzaj ziem, to te, gdzie odsetek polski jest bardzo nieznaczny, dochodzący do 1 pre.

III-a kategoria Polaków — to emigranci. Rozpatrzymy teraz każdą grupę osobno.

Do pierwszej grupy należy przede wszystkim Królestwo Polskie. Liczy ono w chwili obecnej 12,800,000 mieszkańców. Po oddzieleniu odeń kilku powiatów gub. suwalskiej niemieckich (Władysławów, Marjampol, Wilkowiński, Kalwaria i północno-wschodnie części powiatów sejmickiego i augustowskiego (mieszka tu ok. 450,000 ludzi), pozostaje w Królestwie 12,350,000 mieszkańców, z tej liczby za Polaków trzeba uznać, prócz wszystkich katolików, także marjawiów, część ewangelików i część izraelitów. Otrzymamy cyfry (podaję okrągło):

Ogólna liczba 12,350,000 Polaków 9,750,000 (79%) Żydów 1,600,000 (13%) Niemców 500,000 (4%) Rosjanów 350,000 (2,8%) Rosjanów 150,000 (1,2%)

Druga z kolei prowincja polska to Galicja Zachodnia. Ogólna liczba 3,140,000 Polaków 2,620,000 (84%) Żydów 250,000 (8%) Niemców 150,000 (4,6%) Rosjanów 110,000 (3,4%)

Ponieważ zaś przyrost przeciętny roczny ludności jest wśród Polaków wyższy niż w innych narodach Europy i wynosi 1,7 pre. (to znaczy, że rocznie przybywa Polaków około 450 tys.), przeto z tej strony bodaj możemy być o przyszłość spokojni. S. Cywiński.

Ilu nas jest?

Pytanie to w danej chwili ma większe niż kiedykolwiek znaczenie, gdyż nie tylko, że są na nas zwrócone oczy świata całego, jak tego od r. 1831, a w każdym razie 1863 nie było, lecz także i my sami zamykamy na siebie się oglądać, zaczynamy się cenić.

Gdy jednym z najbardziej widocznych, acz nie koniecznie najważniejszych kryteriów wartości i siły narodu jest ilość jego ludności, to pierwszą rzeczą, którą znać trzeba o jakimkolwiek narodzie, jest jego liczebność. W naszym wypadku, jak wiadomo, nie jest łatwo podać odpowiednie cyfry. Złożyły się na to długi szereg względów, przede wszystkim to, że statystyki urzędowe państw posiadają dużo niedokładności, jak np. austriackie dane, zaliczające do liczby Polaków również i Żydów (których, jak wiadomo, austriacka statystyka za osobną narodowość nie liczy); następnie prusacy tworzą rubryki jakowychś dwujęzycznych, niży nie-Polaków; dalej obliczają osobno mazarów, kaszubów itd.; rosyjskie wreszcie dane są znane ze swej niescisłości, wystarczy przypomnieć np. dane statystyczne dla wileńskiego powiatu, gdzie w r. 1897 liczone Polaków 12,6 pre., zaś w r. 1907 spis ministerjalnego projektu ziemstw podaje już procent Polaków w powiecie wileńskim aż 47.

Wobec takich warunków i polskie statystyki prywatne częstokroć różnią się pomiędzy sobą dość znacznie. Jeszcze więcej błędów i ignorancji spotykamy u cudzoziemców, gdy ci zabierają głos w sprawach polskich.

Ze jednak o tych sprawach powszechnie się dziś mówi i będzie się mówiło coraz więcej, stąd palącą wprost jest potrzeba sporządzenia, najlepiej w języku francuskim, wyczerpującej statystyki ludności polskiej i współżyjących z nią na jednym terytorjum narodowości. Statystyka taka musiałaby być zaopatrzona szeregiem komentarzy natury historycznej, ekonomicznej i politycznej. Mamy w Polsce, dzięki Bogu, licznych uczonych i publicystów, którzyby się mogli podjąć tej pracy i wykonać ją w krótkim czasie, tak, aby polskie dane statystyczne były dostępne dla każdego.

Z punktu widzenia etnografii i interesu narodowego polskiego

wszystkich Polaków możemy podzielić na trzy zasadnicze grupy: I-sza — to Polacy, zamieszkujący kraj, który można i trzeba nazwać Polską właściwą, gdyż ludność polska stanowi tam główną masę etniczną, 75 pre. ogółu ludności. Wszędzie zaś jest w większości. Wchodzi tu: Królestwo Polskie, Galicja Zachodnia, Poznańskie, Śląsk Cieszyński i Opolski, Prusy Zachodnie i część Wschodniej, Śląz, wreszcie część gub. grodzieńskiej.

II-a grupę tworzą Polacy, zamieszkujący ziemie, gdzie nie stanowią większości, tylko mniej lub więcej poważniejszą, acz są tam równie stała ludność, jak inne narodowości tam mieszkające, gdyż nasza tam obecność i trwanie opiera się nie na czasowych przywilejach, lecz na wiekowych zasługach ojców i przodków i kulturalnych. Ziemię tę — to Galicja Wschodnia, Rūs, Litwa i Białoruś. Ziemię tę, ze względu na rozsiadanie żywiołu polskiego, można jeszcze podzielić na dwa rodzaje: na te, gdzie, acz stanowiącej mniejszość ludności (miejscami zresztą nawet większości), to jednak ta mniejszość jest zbyt poważna (40 pre. — 10 pre.), by się z nią można było nie liczyć i wreszcie drugi rodzaj ziem, to te, gdzie odsetek polski jest bardzo nieznaczny, dochodzący do 1 pre.

Ogólna liczba 520,000 Polaków 302,000 (58%) Niemców 208,000 (40%) Żydów 4,000 (0,8%)

Wreszcie należy w rachubę zachodnią część powiatów sokólskiego, białskiego i białostockiego gub. grodzieńskiej. Uczyni to (mniej więcej): Ogólna liczba 250,000 Polaków 150,000 (60%) Białorusinów 50,000 (20%) Żydów 30,000 (12%) Rosjanów 10,000 (4%) Niemców 10,000 (4%)

Na całym więc terytorjum Polski etnograficznie mieszka dziś, w r. 1914-ym: Ogólna liczba 22,500,000 Polaków 16,850,000 (75%) Niemców 2,680,000 (12%) Żydów 1,945,000 (8,6%) Rosjanów 460,000 (4,4%) Czechów 160,000 (4,4%) Rosjanów 160,000 (4,4%)

W grupie drugiej, obejmującej Polaków zamieszkałych na ziemiach nie-polskich rdzennie, acz stanowiących stałą ludność tych krajów, mamy Polaków: W Galicji Wsch. 1,600,000 (36%) Na Litwie i Białorusi (odejmujemy część gub. grodz. i dodajemy część suwalskiej 1,500,000 (12%) Na Rusi 1,000,000 (8%)

Wreszcie na emigracji może być dziś Polaków (liczby przybliżone): W Rosji 500,000 W Austrii 200,000 W Westfalii 400,000 W Niemczech poza tem (włączamy tu też ludność polską straconych już placówek) 200,000 W Ameryce północnej 4,000,000 W Ameryce południowej 100,000 Reszta porozrzucana 100,000

Razem na emigracji 5,500,000

Przedstawicielstwo narodowe. „Kurjer Warszawski” podaje artykuł, nadesłany mu przez grono obywateli, poruszający sprawę stworzenia w Warszawie przedstawicielstwa, które mogłoby się stać wyrazicielem opinii ogółu społeczeństwa polskiego. Byłoby to niejako narodo-wa władza moralna, ogniskująca się w sercu Polski, w Warszawie.

Przeróżności polityczna nakazuje spodziewać się wielu zakusów, idących ze strony Niemiec i Austrii, trzeba zaważać na tę robotę niemożliwą i zatamować. Należy stworzyć taką siłę, która by zdolna była jednolitość duszy Polski utrzymać.

Są już nawet — piszą autorowie artykułu — czynione próby i wysiłki w tym kierunku, szczególnie między polskimi i polskimi w Piotrogradzie. Nie wątpimy, że placówka naszego przedstawicielstwa w Dumie i Radzie Państwa jest dzisiaj bardzo ważną i że wyzyskana być powinna dla interesów bieżącej chwili. Ale ona sama nie może kwestii rozstrzygnąć. Dla utrzymania jednolitości ziem polskich, dla pestawienia takiej siły moralnej, która by istotnie mogła zabezpieczyć cały naród przed zgubnymi wpływami, musimy stworzyć tu na miejscu, w Warszawie, przedstawicielstwo narodowe, przewyższające swą powagą wszelkie grupy partyjne, przedstawicielstwo, o partię na całym społeczeństwie i będące jego prawdziwym wyrazem. Nie ulega wątpliwości, że przed taką władzą Narodu ukorzą się wszystkie rozbieżne jego odłamy, że zmoczą ona wszelkie zakusy, dążące do rozbitcia nas i wyszkania.

Przy dzisiejszym stanie rzeczy zorganizowanie takiego przedstawicielstwa narodowego nie jest rzeczą trudną. O-

przeć się ono może o wszystkie istniejące w kraju komitety oswobodzenia, które już są poniekąd zaczątkiem organizacji narodowej; oprócz się może również o wszelkiego rodzaju instytucje i Stowarzyszenia, które przedstawiają całą zorganizowaną stronę naszego społeczeństwa, wszystkie jego warstwy, klasy i zawody.

Wytworzony na tak szerokiej podstawie komitet narodowy, miałby powagę moralną, której nikt nie mógłby kwestionować, ani lekceważyć. Głos jego byłby naprawdę głosem całej Polski, a sam dalszy rozwój wypadków doprowadził do tego, że zgromadziła się w nim wszystkie nasze dzienne, że nie tylko Królestwo, ale i Galicja i cały zabór pruski uważał go będzie za swoje własne przedstawicielstwo, za początek realizacji oczekiwanego odrodzenia ojczyzny. Gdzież mają się zwrócić dzisiaj o wskazówki i cele te miljonowe rzesze ludu polskiego Galicji, Śląska, Poznańskiego, Prus? Nie mają do tegoż: nie wiedzą, gdzie szukać tej wyżej Polski, tej jednej, niepodzielnej ojczyzny swojej, na której głos czekają, i za którym pójdą. A takie uosobienie ojczyzny, jawne i widoczne dla wszystkich Polaków, jedna tylko Warszawa stworzyć może. Ku niej ciągnęłyby zawsze wszystkie nasze ziemie, od Karpat do Bałtyku; tambarczyłby więc teraz w niej zgromadzić się musi nowe życie całej Polski.

Nie wątpimy zaś ani na chwilę, że władza państwowa rosyjska poprze chętnie naszą pracę w kierunku stworzenia „przedstawicielstwa narodowego” w Warszawie. Zadanie to jest bowiem w naszym związku z programem, nakreślonym w odezwie Wodza Naczelnego, jest zapoczątkowaniem jego realizacji, niezbędnej zarówno dla Polski, jak i dla Rosji, wobec rozpętanego tytanicznego walki dwóch światów — słowiańskiego i germanizmu.

Taktyka działań wojennych. W zestawieniu taktyki wojennej widzimy różnicę, powstałą z charakteru danego narodu i przez wypadki dziejowe. Uspokojenie danego narodu zależnym jest często od bardzo lub mniej pomyślnych wyników toczonych przez wojen; zwycięstwo bowiem podnosi ducha, klęska zaś go obniża. Ten zaś lub inny stan ducha wpływa na urobienie tych lub innych sposobów działań na wojnie.

To też idea taktyki Niemców imponuje wielu; regulaminy niemieckie (połowy, frontowy) uznane są w Austrii, Włoszech, Japonii, Turcji, Chinach i Rumunii za wzór i stosowane z małymi zmianami, uwarunkowanymi szczególnymi właściwościami tych państw i narodów.

Regulaminy niemieckie uważa, iż podstawa wszelkich działań powinna być działania zaczepne i to tak dalece, iż im oddaje pierwszeństwo przed potrzebą informowania się o zamiarach nieprzyjaciela. Zasada tych działań ma obowiązywać nie tylko wielkie skupienia wojskowe takie, jak: armie, korpusy, dywizje, brygady; lecz nawet podjazdy, patrole.

Na pierwszym planie wciąż stawanem jest dążenie do narzucenia nieprzyjacielowi swej woli, przymuszenie go do rachowania się z nią i pozostawienie mu nie roli czynnej, lecz biernej, przeciwdziałającej; to znaczy roli obronnej.

Regulaminy ten utrzymuje, iż „bez względu na przeprowadzenie w bitwie swej woli posiada większe znaczenie od najściślejszych informacji o zamiarach nieprzyjaciela”. To właśnie jest powodem, iż Niemcy w swej taktyce uwzględniają najbardziej bitwy wypadkowe. W wojnach spóźniejszych każda bitwa powołała dla obu stron jest wypadkową i przestaje nią być dopiero wtedy, gdy jeden z walczących uzna się za słabszego i przybierze postawę obronną. W początkowym przebiegu bitwy oddziały czołowe obu spótworodników nie wiedzą, jaki sposób sposob działania, napał lub obrona, przypadną w dziale ich wojskom, przeto w gwałtownym ruchu zaczepnym szukają środka, któryby zmusił nieprzyjaciela do uznania siebie za stronę słabszą, zdolną tylko do obrony. Uwzględniając powyższe, regulaminy niemieckie stawia wymagania wyznaczania do działań bojowego odraz przeważających sił oddziału, dzięki czemu daje się osiągnąć przewagę ognia nad ogniem nieprzyjaciela. Nadto szeroko rozpostarty front oddziału umożliwi mu oskrzydlenie nieprzyjaciela i zmuszenie do wycofania się z pozycji. Akeja dalsza polegać będzie na odrzuceniu przeciwnika na zbliżające się ku niemu części wojska i nie przerywane dążenie wciąż naprzód, połączone z usiłowaniami ściągania na siebie najliczniejszych sił nieprzyjaciela (i jego uwagi) i utrzymania go za pomocą silnego ognia w miejscu na pozycji.

Gdy się to dzieje jedna z kolumn skierowana na flank nieprzyjacielski oskrzydla, atakuje go i zmusza przeciwnika do ustąpienia.

Jak widzimy, za podstawowy warunek uważają niemiecy osiągnięcie przewagi w ogniu. W tym celu do dział bojowego wprowadzają od razu dwie trzecie oddziału, do rezerwy zaś zaledwie 1/3. Pulk więc niemiecki do działu bojowego odda 2 bataliony, zaś 1 batal. zatrzyma w rezerwie. I ten jednak wkrótce stopionym zostanie na wspieranie działu bojowego oraz oskrzydlenie, czy obchodzenie nieprzyjaciela.

Regulamin nakazuje bitwę toczyć brygadami, z których każda ciągnie po drodze osobną, mając oba pułki po bokach drogi w linii bojowej, poza nimi zaś zaledwie szcząpek rezerwy. Awangarda ciągnąca w odległości wiorsty od ognia brygady rachuje zwykle zaledwie 1/8 sił głównych i rzadko tylko zaopatrzona jest w artylerię.

W ciągłej trosce o osiągnięcie przewagi w ogniu, niemiecy, zaledwie ich straża pochodowe rozpoczną strzelanie, szybko już wysuwają artylerię, nie zwracając uwagi prawie ani na odległość do nieprzyjaciela, ani na większe ukrycie dział i, starając się wykorzystać przewagę w ilości posiadanych dział (na 1000 bagnatów 6 dział, gdy w innych państwach 2 1/2 do 4), usiłują przedeprze oddziały czołowe strony przeciwniczej. Kulomioty, ciągnąc tuż za strzelcami, starają się brać również żywy udział w pojedynku ogniowym.

Regulamin niemiecki nie pomija też przedmiotów lokalnych, owszem uwzględnia je w stopniu właściwym. Mianowicie uważa, iż bitwa polega na walce ogniowej i posuwaniu się od jednego przedmiotu lokalnego (lub szeregu przedmiotów) do drugiego. Uwagę największą regulamin zwraca na należyte rozwinięcie intencji wysoce od dowodzących najniższych do najwyższych stopni. Ujawienie przez dowodzącego braku inicjatywy podczas pokojowych ćwiczeń i manewrów uważa za powód wystarczający do utraty atestowania przez władze wyższe.

Co do francuzów, to ci narówni z niemiecami rozumieją doniosłość inicjatywy osobistej, tak samo cenią potęgę ognia i korzyści przedmiotów lokalnych, starając się wzmożnić liczebnie i udoskonalić artylerię i wyznaczając poczesne miejsce działaniom zaczepnym.

Pomimo to w sposobach działania taktycznych francuzi różnią się znacznie od niemieców. Mianowicie dowodzą, iż przed wprowadzeniem do bitwy znacznych oddziałów wojskowych należy dokonać możliwie dokładnego rozpoznania sił, rozlokowania i zamiarów przeciwnika.

Francuzi twierdzą, iż na podstawie zebranych przez wywiad informacji, potrafia odgadnąć zamiary nieprzyjaciela i następnie, przeciwstawiając mu część sił własnych, pozostałą częścią zdolają rozstrzygnąć bitwę z korzyścią dla siebie.

Wyznaczanie, przeto, u francuzów wojska do działu bojowego i do rezerwy wspólnej zasadniczo się różni od niemieckiego tego rodzaju zarządzeń. Francuzi utrzymują, iż 1/4 do jednej trzeciej sił oddziału wystarczą do powstrzymania parcia od frontu moeno odkrytego działu bojowego nieprzyjaciela, reszta zaś, tj. 1/4 lub 1/3 sił zachowują w rezerwie wspólnej. Możemy to wyrazić w sposób taki. Francuzi chcą przeciwstawić wysiłkom niemieców tarzę w postaci silnej awangardy, złożonej z trzech rodzajów broni; za taran zaś do rozbijania użyć rezerwy, która pod osłoną tarazy i po wykonaniu odpowiedniego manewru zada przeciwnikowi cios rozstrzygający. Rezerwę tę francuzi zwą rezerwą manewrową.

Artylerja francuska jest doskonała (bodaj najlepsza na świecie), lecz posiada dział o połowę mniejszą artylerię niemiecką (3 działa na 1000 bagnatów). Francuzi chcą oszczędzać artylerię w początkach bitwy i na linie ognia wprowadzać ją tylko ilości baterji, jaką naczelny dowodzący uzna za potrzebną w danym momencie bitwy.

W skróceniu istota różnicy w sposobach działań taktycznych niemieców i francuzów polega na następującym:

- 1) Przewaga ognia.
- 2) Determinacja i szybkie rozwinięcie oddziału.
- 3) Awangarda silna, złożona z trzech rodzajów broni i wysunięta na znaczną odległość.
- 4) Stopniowe wysuwanie artylerji.
- 5) Ordynek bitewny szeroki, lecz cienki.

- 1) Przewaga manewrowania.
- 2) Ostrożne zachowanie się i oszczędność w wydatkowaniu sił.
- 3) Awangarda silna, złożona z trzech rodzajów broni i wysunięta na znaczną odległość.
- 4) Stopniowe wysuwanie artylerji.
- 5) Ordynek bitewny bardziej i w większą liczbę linii uformowany (głębszy).

Inne narody i państwa usiłują naśladować w działaniach taktycznych to niemieców, to francuzów.

Teren galicyjski.

Granica austriacko-rosyjska przedstawia linię łamaną długości około 750 wiorst, tworzącą dwa fronty w stronę Rosji: jeden zwrócony na Królestwo Polskie i drugi — na Kijów.

Pod względem strategicznym od strony Galicji stoi ona otworem dla wojsk rosyjskich za wyjątkiem linii mającej ok. 220 wiorst długości, między Wisłą a Sanem i częściowo na półn. — wschodzie bronionej przez Dniestr, stanowiących przeszkodę naturalną.

Od Węgier dzieli Galicję pasmo gór Karpackich, możliwych do przebycia dla większych zastępów wojska tylko w niektórych miejscach, głównie w części środkowej. Z Czechami zaś i Austrią właściwą łączy Galicję na przestrzeni 55 kilometrów wązka równina (Morawy), po której biegnie dwutorowa kolej z Krakowa do Wiednia.

Są jeszcze koleje dwutorowe: Kraków—Lwów—Tarnopol—Czerńowiec (zresztą tor podwojny jest tylko od Krakowa do Zloczowa), linja Przemysł—Pesz, dystans Brody—Radziwiłłów i Stanisławów, oraz kolej z Krakowa na Śląsk pruski. Inne koleje są wyłącznie jednotorowe, przyczem 6 linii, prowadzących przez góry na Węgry, posiada małą siłę przewozową, skutkiem dużych spadków i zagęszczenia torów.

Granice północna i wschodnia Galicji nie posiadają tedy żadnej osłony naturalnej od inwazji armji sąsiedniej. Stworzył ją natomiast sztab generalny austriacki przez budowę szeregu nowych twierdz lub też wzmożenie dawnych na liniach: Kraków—Lwów i Dniestr. To obwarowywanie Galicji, mające stanowić pierwszy pas obronny, przed równoległe ciągnącą się drugą osłoną naturalną — Karpatami, do chwili wybuchu wojny podobno nie zostało całkowicie zakończone. Wiadomym jest, że jeszcze do budżetu tegorocznego włączono poważne sumy przeznaczone na wzmożenie lub przebudowę istniejących fortec galicyjskich, rozpoczęte energicznie podczas wojny bałkańskiej.

Twierdze te są: Przedwzyszkim Kraków, wysunięty najbliżej ku granicy rosyjskiej, przy głównej linii kolejowej. Forteca krakowska z jednej strony zabezpiecza korpusom austriackim przejście przez Wisłę i stanowi punkt koncentracyjny do wymarszu na Król. Polskie, z drugiej zaś strony, leżąc na drodze z Królestwa do Wiednia, ewentualnie zmusza armję rosyjską, maszerując na Wiedeń do przeznaczenia większych sił na oblężenie i obserwację Krakowa. Twierdza krakowska odpowiada wymaganiom teraźniejszych, opasana została niedawno pierwszemi fortów, zabezpieczonych od natarcia kolumnami, z kazamatami wytrzymałymi na pociski i artylerią opancerzoną. W odstępach pomiędzy fortami usypano reduty i szanice. Wewnętrzny pierścień fortów i mur nie posiadają znaczenia, jako przestarzałe.

Następny punkt obronny stanowi podwojny przyczółek mostowy t. zw. tete de pont nad Sanem pod Jarosławiem, złożony z kilku dobrze do miejsca zastosowanych warowni nowoczesnych. Forty te jednak, zdaje się, nie posiadają ochrony betonowych.

Najsilniejszą fortecą Galicji jest Przemysł. Twierdza ta utrudnia przejście przez San, dzieląc Galicję na dwie części, broni drogi do stolicy Węgier—Pesz i posiada ważny węzeł kolejowy. Stanowi obszerny obóz, w którym może swobodnie maszerować armja, złożona z kilku korpusów. Otacza ją pierścień fortów społecznych, z redutami i baterjami w odstępach. Działa fortów są umieszczone pod opancerzonymi kopułami. Muru niema; zastępuje go łańcuch baterji i szaniców strzeleckich.

Całość fortecy składa się z 5 skupionych fortyfikacji dużych i do 20 małych, związanych ze sobą fortami jeszcze mniejszemi, tworzącemi jeden nieprzerwany pierścień centralny. Pierścień ten ma ok. 15 kilometrów średnicy, na prawym brzegu Sanu obejmuje miasto a na lewym obszerny teren wolny z rzadką zabudową przedmieściami. W dodatku lewy brzeg Sana panuje nad całą twierdzą. Wszystkie forty są połączone wyborami szosami i kolejkami. Forteca przemyska ma być arcydziełem najnowszej sztuki fortyfikacyjnej. Ponadto ma ona doskonały górzysty teren, świetnie wyzyskany.

Ku północy od Przemysła znajdują się dwa punkty obronne z fortecy przemyskiej związane. Mianowicie Jarosław i Siemianów bez opanowania których armja nieprzyjacielska nie może swobodnie oblegać Przemysła.

Na drodze z Przemysła do Lwowa leży jeszcze t. zw. obóz obronny Gródek Jagielloński, do którego w tej chwili Rosjanie przypuszczają szturm. Nie posiadając większego znaczenia, jako fortyfikacja, Gródek obliczony został na zatrzymanie pochodu wojsk osiennych w razie zdobycia Lwowa, wskutek czego w tej chwili jest mocno broniony przez armję austriacką.

Zdobytą już przez Rosjan twierdza Lwów składała się ze swartych obwarowań tymczasowych, wznie-szonych około roku 1885 od strony wschodniej, północnej i zachodniej, gwoi zabezpieczenia od niespodziewanej napaści. W latach następnych przydano jeszcze nieco obwarowań. Wzmocnienia jej nie posiadały betonowych ochraniających od bomb fu-

gasowych i składały się z czasowych redut i baterji.

W celu zabezpieczenia przepraw przez rzekę Dniestr austriacki zbudowali jeszcze trzy przyczółki mostowe — tete de pont pod Mikolajowem, Haliczem i Zaleszczykami, składające się z szanców i baterji, zresztą niezabezpieczonych silnie. Jak wiadomo, Halicz i Mikolajów zostały już opanowane przez armję rosyjską.

Oprócz tych głównych fortec i wzmożenie, austriacki generalny sztab dla przeciwdziałania wtargnięciu mas kawalerji, stworzył obszerne sieć drobnych wzmożenie wzdłuż całej granicy i na wszystkich drogach żelaznych. Są to w wielkiej liczbie wzmożenie posterunki u ważniejszych stacyjnych zabudowań: mostów, stacji węzłowych, promów, tuneli, wiaduktów i t. d. Każdy posterunek przedstawia się jako niewielki blokhaus, betonem kryty, zaopatrzony strzelcami dla karabinów i otoczony siecią drucianych ogrodzeń.

W obecnej więc chwili tylko Przemysł i Kraków stanowią silniejsze zapory na drodze ofensywy rosyjskiej.

Organizacja wojskowa w Galicji.

„Gazeta Warszawska”, na podstawie danych z przed wybuchu wojny, w następnym skąpo uzupełnionych, w ten sposób opisuje organizację wojskową galicyjską:

Organizacji podobnych, zakładanych zresztą na całym obszarze monarchji austro-węgierskiej, jest w Galicji cetero:

1) Związki strzeleckie, zwane pospolice Strzelcami, zostały założone przed paru laty przez przywódców frakcji republikańskiej, przy współpracy wolucyjnej PPS, przy współpracy socjal-demokraty galicyjskiej, kadry socjal-demokraty galicyjskiej, z bożaswe początkowo rewolucyjnego, zachowując okresu rewolucyjnej tradycji, jak dążenie do sprawowania samowładnych rządów (z narzuconym ze swego ramienia „arżadem narodowym” włącznie), do metod terrorystycznych, traktowania przeciwników partyjnych, jako zdrajców itp. Organizacja Strzelców powstała i pozostaje dotychczas pod patronatem sztabu wojskowego austriackiego, który dawał jej od początku instrukcje, kategorycznie innym kierownictwem sfer socjalistycznych, podlega ona silnym wpływom żydowskim i jest nie tylko zupełnie uzależniona od Austrii i oddana jej interesom, ale zdradza nawet wyraźne tendencje prorosyjskie, co się niejednokrotnie przejawiało w wystąpieniach publicznych jednego z jej cywilnych kierowników, socjalistycznego posła Daszyńskiego. Była to jedyna organizacja wojskowa w Galicji w okresie przedwojennym, która podlegała władzy ówczesnej Komisji Tymczasowej. Oddziały, które dotychczas przekroczyły granicę Królestwa Polskiego, należą w zupełności i wyłącznie do organizacji Strzelców.

2) Drużyny strzeleckie, złożone z młodzieży t. zw. „niepodległościowej”, stoją w swoim przekonaniu na granicy czysto polskiej. W okresie przedwojennym nie uznawały one władzy Komisji Tymczasowej i zbliżyły się stanowiskiem do żywiołów narodowych, z chwilą jednak ogłoszenia sztucznego porwania wytorowania sztucznego strzelecstwa, z organizacją Strzelców i poddały jej komendzie, nie w całości jednak, część bowiem iśniej na rzeczy patrzaca wrost wypowiedziała postępowanie komendantów strzelców i usunęła się od wszelkiego czynnego udziału. Organizacja ta służy Austrii „aż do wypowiedzenia”, wobec Niemiec zaś zachowuje stanowisko wroga. Gorąca krew młodzieńcza i żądza „czynu” pohnęliły drużyny strzeleckie w szeregi Strzelców. Dziś tworzą one z niemi jedną organizacyjną całość, wyróżniają się zaś tylko odmiennymi oznakami na czapkach, no — i postępowaniem, nie przypominającym dawnych bojówek.

3) Drużyny Bartoszkowe, zakładane od lat paru przez żywioły narodowe, przeważnie w Galicji Wschodniej, wśród młodzieży włościańskiej, w przeciwstawieniu do Siwy ukraińskich, których hajdamackie postępowanie wymagało assekuracji ze strony polskiej. Pozostawia one zawsze pod wpływem „Sokola”.

4) Sokół, najstarsza i najliczeńska organizacja, niegdyś wyłącznie gimnastyczna, dziś nosząca charakter wojskowy (Drużyny Sokole). Jest ona nie tylko popartyjną, ale z istoty swej niepolityczną, czysto narodową, należąca do ogólnostowiańskiego związku „Sokół”. W okresie przedwojennym poddawała się dyktando Centralnego Komitetu Narodowego, a była zawsze źle widziana przez austriackie sfery rządowe i traktowana z największą podejrzliwością przez sztab austriacki, który odmawiał jej wszelkiego poparcia. W czasie Wschodniej wojny, wzięła zagrożeń „Sokół” rozwiazaniem i represjami, o ileby organizacja ta nie oświadczyła się wyraźnie za Austrię.

Pod kierownictwem „Sokola” i w zależności od niego stoi organizacja Skautów; obejmuje ona młodzież do lat 18, nie mogąca jeszcze należeć do „Sokola”, i posiada swe odrębne, czyste wychowawcze cele i zadania.

W chwili wkraczania oddziałów Strzelców do Królestwa, zdarzały się z natury rzeczy wypadki dezercji z innych organizacji i wstępowania do jego szeregów, co jednak bynajmniej nie zmienia podanej powyżej ich charakterystyki.

Naogół powiedzieć można, że w Galicji zachodniej przeważały wpływy Komisji Tymczasowej i Strzelców w Galicji zaś wpływy Komitetu Narodowego i Sokola. Z chwilą połączenia obu organizacji politycznych w jeden Komitet Naczelny, co się dokonało pod presją władz rządowych, organizacje wojskowe zostały podzielone na dwa „legjony” — zachodni i wschodni, posiadające komendy równorzędne. Nie wiadomo, czy „legjon zachodni”, pozostający pod komendą Strzelca przwiimie opancerzenia, które włożył nań Komitet Naczelny w kierunku „legjonu wschodniej roli politycznej na terytorjum Królestwa, z wiodącą jednak niedochodzącą Galicji sądzić należy, że „legjon wschodni” żadnej akcji czynnej dotychczas nie przedsięwziął i zachowuje stanowisko wycofujące.

Z Krakowa do Warszawy.

W tych dniach powrócił do Wilna inż. A. Szklennik, którego wybuch wojny zastał na kuraacji w Truskawcu. Drogę powrotną odbył p. Szklennik w warunkach nadzwyczaj trudnych przez Kraków — Michałowice — Miechów — Jędrzejów — Kielce — Radom do Warszawy, w ten sposób przedzierając się przez trzy obozy wojskowe: austriacki, pruski i rosyjski.

Dzieląc się wrażeniami z korespondentem naszym, p. Szklennik zwrócił przede wszystkim uwagę, że chociaż wybuch wojny spadł na Galicję niespodziewanie, zachowała ona spokój i nie uległa panice. Wojnę uważano za rzecz konieczną i nieuniknioną. Nastrój podtrzymywała prasa, która od pierwszych dni utrzymywała społeczeństwo w przekonaniu, że zwycięstwo Austrii jest tylko kwestią czasu. Pisano stałe, że zwycięska armja austriacka posuwa się nieubłagane w głąb Królestwa serbskiego. Nie było ani jednej wiadomości, która pozwalalaby przypuszczać, że na terenie serbskim nie wszystko odbywa się tak pomyślnie.

Mobilizacja w Galicji odbyła się spokojnie i do szeregów stawano dość chętnie. W Przemyslu, przez który przejeżdżał musiał p. Szklennik, zarządzono nadzwyczajną ostrożność. Do miasta nie wpuszczano nikogo, a ze stałych mieszkańców mogli pozostać tylko ci, którzy wykazali się zapasami żywności na trzy miesiące. Przejazdem przez Przemysł zabroniono wychodzenia na miasto. Przyjazd do Krakowa nastąpił bez przygód, głównie dzięki doskonałej organizacji ruchu kolejowego.

W Krakowie, pomimo podniecenia, wywołanego bliskością terenu wojny, panował spokój i ruch uliczny normalny. Ze środków żywności prócz mięsa, które podrożało, wszystko inne było tańsze nawet niż w czasie zwykłym, wskutek dowozu głównie jarzyn z otwartych granic Królestwa Polskiego. Z braku nauczycieli, wziętych do wojska, szkoły wszystkie zostały zamknięte. Niektóre zamknięto na szpital, a pomiędzy innymi na szpital obrócono uniwersytet Jagielloński.

Potwierdziwszy znane już naszym czytelnikom szczegóły o t. zw. orientacji austriackiej, która skrytalizowała się ostatecznie na zebraniu przedstawicieli wszystkich stronnielw w Krakowie, p. Sz. dodał, że odpowiedzia ze strony Wiednia było, prócz uznania drużyny galicyjskiej za kombatantów, mianowanie kilkudziesięciu oficerów polaków na generałów i wyższych oficerów armji austro-węgierskiej. Na zmianę stanowiska Galicji wobec Rosji nie mogła wpłynąć odezwa Naczelnego Wodza armji rosyjskiej, gdyż prostru tam nie dotarła. Nikt nie znał jej treści, a nawet nie wiedział, że wy-słowana została do... polaków. W pismach krakowskich i lwowskich ukazała się krótka notatka, że zbieg z Królestwa Polskiego, przybyły na Śląsk, przywoził odezwę Naczelnego Wodza do... żydów. Nazajutrz dopiero pisma galicyjskie dodały, że odezwa Naczelnego Wodza wystosowana została do żydów i polaków (sic!). W takiej niewiedzy o istotnym stanie rzeczy w Królestwie Polskiem i w przekonaniu o triumfach oręża austriackiego i niemieckiego na wszystkich frontach, opuszczał p. Sz. Galicję i Kraków.

W Krakowie dominowała ponad innemi wiadomości, że austriacy wzięli Warszawę. Powtórzył ją w Michałowicach p. Sz. nawet oberlejtant, mówiąc, że w przeddzień spotkania p. Sz. otrzymał odporny telegram.

Wbrew przyjętemu mniemaniu, że na terenie objętym wojną w Królestwie Polskiem ruch komunikacyjny jest niemożliwy, p. Sz. podróż swą kołmi do Radomia, zajętego przez wojsko rosyjskie, odbył szczęśliwie i względnie spokojnie, placąc zmienną taksą od 10 — 50 kop. za wiorstę. Do Kielce przez Michałowice — Miechów i Jędrzejów przybył p. Sz. rano dn. 10 (23) bm. Kielce całe zajęte były przez drużyny strzeleckie w liczbie około 10 tysięcy osób. Strzelcy rozlokowali się w gmachach rządowych i w dobrym, wesołym usposobieniu gwarzyli o przyszłych potyczkach. Gdy mowa o strzelcach, warto dodać interesujący szczegół. Wiedeń, ogłoszwszy strzelców za współwalczących, za warunek postawił, aby każdy ze strzelców miał na ramieniu opaskę czarno-żółtą. Strzelcy stanowczo się temu oparli i opaski austriackie odrzucili.

W Kielcach p. Sz., otrzymawszy od strzelców gęst, podpisany przez adiutanta sztabu głównego z piórzecią „rząd narodowy komendantury głównej”, wyruszył w dalszą podróż do Suchedniowa, gdzie spotkał austriackich, następnie do Szydłowa, gdzie byli niemiecy i wreszcie do Radomia, gdzie już stały wojska rosyjskie. Dniem krytycznym przeprawy pomiędzy obozami austriacko-niemieckim i rosyjskim był 13 (26) bm. Rzeź godna uwagi, że wszystkie oddziały wywiadowcze austriackie, pruskie i rosyjskie, przy spotkaniu podróжных i badaniu ich postępowania się przeważnie językiem polskim. Wsie, przez które wypadła p. Sz. droga, czyniły wrażenie, jakby były na pół wymarłe. W jednej z wsi na budynek gminnym przypylane były ogłoszenia urzędowe w języku rosyjskim. Zdawało się, że we wsi stoi posterunek rosyjski. Za-

pytani włościanie odpowiedzieli, że sami nie wiedzą w sferze działań jakiej armji pozostają i tak są zupełnie od dłuższego czasu odcięci od świata.

Przedzierając się tak przez posterunki austriackie i niemieckie w Królestwie Polskiem, p. Sz. zauważył dużą różnicę w postępowaniu żołdaków i druzgich. Gdy austriacy zachowują się uprzedzająco grzecznie i za żywności placą natychmiast z góry, niemiecy bardzo często, jak skarżyli się włościanie, brutalnie zabierają żywność i często rachunkowo nie regulują. Różnica jest nawet w pochodzie oddziałów austriackich i niemieckich. Oddziały niemieckie idą lub jadą stałe z karabinami opuszczonymi do strzału, jakby nie ufając ludności miejscowej.

Po dotarciu do Radomia p. Szklennik dowiedział się o istotnym stanie rzeczy na teatrach wojny, a przede wszystkim po raz pierwszy zobaczył odezwę Naczelnego Wodza do polaków, rozlepioną w dwóch językach na rogach ulic.

Podróż p. Sz. z Krakowa do Warszawy, dokąd dotarł wczorajszą z Grójca, trwała ogółem 13 dni.

Reasumując wrażenia swoje z dwóch dzielnic objętych wojną, p. Sz. widzi zmienną różnicę w nastroju Krakowa i Warszawy. Gdy w Krakowie uderza pewna rozbieżność p. jęć i hasel, z trudem zespolona na zjeździe stronnielw — Warszawa imponuje jednolitością nastroju i orientacji i jakby silniejszym duchem wewnętrznym. Gorączkowemu, niezrównoważonemu nastrojowi Krakowa — Warszawa przeciwstawia spokój i organizacyjną całość.

Pod takim wrażeniem powrócił p. Sz. do Wilna.

Niemcy w Piotrkowie.

„Warszawski Dniownik” podaje ciekawe szczegóły pobytu niemieców w Piotrkowie, na podstawie opowiadań piotrkowian, przybyłych po dwutygodniowej niewoli do Warszawy.

W ostatnich dniach lipca n. st. od strony szosy Częstochowskiej przybył oddział 20 kawalerzystów niemieckich. Przybyłe polecił magistratowi zarządzenie niezbędnych przygotowań dla rozlokowania kilkuset żołnierzy i dostarczenia furazki dla 1.000 koni. Niemcy tego samego dnia wyszli z miasta, zapowiadając przybycie swoje nazajutrz.

Uptętno pięć dni trwożliwość wycozeliw mieszkających, poinformowanych o postępkach niemieców w Kaliszu i Częstochowie. Przybył oddział, złożony z kilkuset ludzi, wkrótce jednak liczba przybyłych wojsk zwiększyła się do 12.000. Wojsko zostało dowieziona koleją Wiedeńską w pruskich wagonach.

Dowódcą oddziału przedwzyszkim odebrał broń strazy wiedeńskiej, następnie kazal wydać broń mieszkancom za wyjątkiem milicji pod karą rozstrzelania. Odbieraniem broni zarządzał władca. Odbieraniem broni wydawał kwity za zwrócenia broni. Lepszą broń niemiecy wywieźli, gorzej zaś szlaki polamali i wyrzucili.

Następnie w odezwie do ludności komendant miasta, generał-major Heibach, rozkazal oświecić wszystkie okna frontowe; zabronił wychodzić na miasto po 9 wieczorem i ustanowił kurs piędzi: 1 rb. = 1 mar. 40 fen.

W odezwie komendant zaznacza, że niemiecy walcą jedynie z dawnym wrogiem Rosją, polaków zaś uważają za swych przyjaciół, dlatego też policy nie mają podstaw do obaw i niepowinni przeciwdziałać niemiecom. Ludność, mająca wiadomość z gazet łódzkiej o odezwie Wodza Naczelnego, odnosiła się do odezwę pruskiej bardzo sceptycznie.

Powoli życie zaczęło wracać do dawnego trybu. Na ulicach ukazywała się gładająca się z wielkiem zaciekawieniem nieoczekiwanym gościom, którzy rozmieszcili się w wszystkich instytucjach publicznych: w sadzie okręgowym, banku, gimnazjach, koszarach itd.

Komendant ze sztabem mieszkał w domu gubernatora. Dowiedziawszy się o zbliżeniu wojsk rosyjskich, a szczególnie kozaków, których liczba znacznie była od liczby niemieców większa, niemiecy zaczęli z pośpiechem miasto opuszczać i zniknęli w kierunku południowym, tą samą drogą, którą przybyli.

Podczas ostatnich dni swego pobytu nie mogli oni oprzeć się pokusom łatwego pożywienia się, wzięli więc pierworzędnych restauracji i składzie winiemało starego wina i zabrali w browarze miejscowym piwa więcej, niż za 300 rubli, nie mówiąc już o towarach, zabranych bez pieniędzy w sklepikach. Trzeba również wspomnieć o przynusowej rekwiwizji koni chłopskich i bydła, na które natrafili podczas ustępowania.

Stosunkowo dobry stosunek żołnierzy niemieckich do ludności tłumaczy się tem, że wśród nich było do 40 proc. polonajczyków. Z przyjęciem rosyjskich wojsk obraz miasta zmienił się do niepoznania. Ludność miasta tłumnie ukazała się na ulicach, witając wojsko głośnieimi okrzykami i czesząc papierosami itd. Do liczby bohaterów dzielnych „szababów” dodać należy zatrudnie przez nich studni na plaen jarmarczonym, gdzie stała ich jazda, wykryto to polem, gdy dwóch kozaków, po napięciu się wody, uległo nagłemu zasłabnięciu.

Informacje i pogłoski.

Losowanie premjówek II emisji.

Wobec tego, że giełdy są nieczynne i niema możliwości nabywania premjówek, banki i bankierzy piotrkowscy zawiadamiają klientów, że tym z nich, których premjówki II emisji u nich ubezpieczone, na wypadek wylosowania takowych, będą wypłacać gotówką po 400 rb. za sztukę.

Cwiczenia w strzelaniu młodzieży szkolnej.

(AP.) Minister oświaty zawiadomił kuraatorów okręgów naukowych, aby w bieżącym roku szkolnym, o ile można, w męskich zakładach naukowych wykładano nietylko ćwiczenia wojskowe, ale uczono praktycznie strzelania.

b. m. (7 września) rozważała kwestję zaproszenia uczenia szkół państwowych do przygotowania bielizny dla rannych. Według obliczeń pobieżnych do roboty mogłoby stanąć do 100.000 uczennic, które mogłyby uszyć do 400.000 sztuk bielizny. Rada ministrów postanowiła kwestję tą pozostawić prywatnej inicjatywie władz szkolnych.

Nowa linja kolejowa.

(AP.) Rząd chiński zawiadomił Rosję, że zgadza się na finansowanie przez kapitalistów rosyjskich budowy kolei od Sachalina, wzdłuż prawego brzegu Amuru, przez Blagowieszczeńsk do Charbina, z odnogą do Cyncykaru.

Podwyżka opłat.

(AP.) Decyzja Rady ministrów w sprawie podwyższenia opłat pocztowo-telegraficznych, będzie wprowadzona w wykonanie w najbliższym czasie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w czwartek — św. Augustyna i Hermana; według nowego stylu — św. Mikołaja z Tolent. Jutro — Ściegie głowy św. Jana; według nowego stylu — św. Protę i Jaska M. M.

Temperatura. Dziś o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał -10°.

SPRAWY MIEJSKIE.

Zamknięto dla ruchu kołowego ulicę Staro-Chersońską od ul. Portowej do Świętojerskiej.

Tori zamiast węgla. Wobec tego, że elektrownia miejska posiada za pas węgla kamiennego, wystarczający tylko na 3 miesiące, w ciągu dnia używa toru zamiast węgla.

Wsparcie dla rodzin rezerwistów. Zarząd miejski obecnie jest zajęty ułożeniem spisu zasilków, przynależnych rodzinom rezerwistów, na podstawie wiadomości zebranych i dostarczonych przez kuratora cyrkulowe.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

Z muzyki. W niedzielny koncert organizowanym na cel dobroczynny w ogrodzie Bernardyńskim między innymi solistami brał udział wilanin śpiewak, p. Stanisław Kuciński, w pieśniach Gailla, Czajkowskiego, Tiredelli'ego młody artysta wykazał duży talent i muzykalność. Głos jego, piękny i silny bas - baryton, brzmiał donośnie i podatny jest do wszelkich zmian frazowania. P. Kuciński, kształcił się zagranicą, a ostatnio u prof. Gailla w Piotrogradzie, przed niedawnym czasem zaś osiadł w Wilnie. Byłoby pożądanym, aby nasze instytucje muzyczne skorzystały z tej okoliczności, aby dać publiczności możliwość usłyszenia utalentowanego śpiewaka rodaka, którego obecność w Wilnie powiększa nasze b. szczuple grono muzyczne polskie.

NEKROLOGJA.

Zgon ś. p. I. Jasiukowicza. Otrzymałszy wiadomość, że we wtorek zmarł w dobach swoich w Kalisziem ś. p. inż. Ignacy Jasiukowicz, główny dyrektor zarządu Dnieprskich zakładów metalurgicznych w Kamienskoje, oraz znany działacz społeczny i filantrop polski.

S A D Y.

Sprawa „Wiadomości Ilustrowanych”. W dniu wczorajszym wileńska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę, wytoczoną p. Kazimierzowi Próchnikowi, redaktorowi czasopisma wileńskiego „Wiadomości Ilustrowane”. Akt oskarżenia zarzucal p. Próchnikowi, że w Nr. 16 „Wiadomości Ilustrowanych” z dnia 15 (28) grudnia 1913 roku zamieszczony był wiersz poety L. Rydla p. t. „Przekleństwo tżom” oraz artykuł p. t. „Od podstaw”. W obu tych utworach, jak głosił akt oskarżenia, czytelnicy policy byli nawoływani do buntu, a mianowicie do powstania przeciw rządowi rosyjskiemu i do oderwania od Rosji zamieszkałych przez polaków gubernji w celu stworzenia niezależnego państwa. Obrona oskarżonego, pom. adw. przys. J. Przytułski obalił oskarżenie, wskazując, że wiersz Rydla „Przekleństwo tżom” jest utworem cenzuralnym, na dowód czego zgłosił sądowi egzemplarz ocenzonego wydawnictwa p. t. „Bard polski”, wydanego w Kijowie w 1909 r., gdzie wiersz powyższy znajduje się w całości. Co się zaś tyczy artykułu „Od podstaw”, to artykuł ten omawia nie polityczną stronę życia narodu polskiego, lecz kwestję, związane z jego istnieniem materialnem. Artykuł ten nabrał w akcie oskarżenia nieco innego charakteru z przyczyn niedokładnego tłumaczenia, co potwierdził wezwany na sprawę w charakterze rzeczoznawcy profesor Kościalkowski.

Sąd uznał wywody p. Przytułskiego za zasługujące na uwzględnienie i pod sądowego niewinnym.

ROZNE.

Na ręce prezydenta miasta złożono następujące ofiary:

1) Na szpital dla rannych, założony kosztem miasta i szlachty gub. wileńskiej: Wileński bank Ziemiński 1000 rb., klub Szlachecki 1000 rb., Miejskie Towarzystwo kredytowe 100 rb.

2) Na zapomogi dla rodzin rezerwistów: Pracujący przy tramwajach wileńskich 50 rb., zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami 100 rb.

Prezydent miasta M. Węslawski wyraża serdeczne

10 rb., Zajecow 10 rb., liska kasa rzadowa 1 rb. 50 kop., glowna dozorca gmina S. Wierowiznowa 4 pary spodni, 2 kurtki, 4 podkoci, pisma „Niwa” 5 rozdzialow od dzieci — bialozna, Luszczakowski.

Na uzdrowienie nosz ofiarowali: Gejzler 15 rb., rada parafialna przy cerkwi 40 rb., Golicynski 5 rb., Patulowa 5 rb., Czajina 5 rb., ks. Wolkowicz 3 rb., Brzinkowa 3 rb., Urolowa 3 rb., L. Kobylnicki 2 rb.

Przewodniczaca komitetu, p. Rennekampfowa wyrazyla podziekowanie wszystkim ofiarodawcom.

Do polskiego komitetu pan pomocy rannym w dalszym ciagu zlozyly trzyrublowe ofiary:

Pp. Elzbieta Kleczkowska, Emilia Brochocka, hr. Felicia Broel-Platerowa, B. Hattowska, I. Hattowska, hr. Ida Broel-Platerowa, Wladimirowa Leska, hr. I. Broel-Platerowa, Marja Bohdanowiczowa, Wanda Cywiniowska, Wanda Koscialkowska, Czarnocka, Marzeniczowa, Jadwiga Rewieska, Helena Weryho-Darowska, Amelia Zubowiczowa, hr. Ilnska-Kaszowska, Wladyslawowa Jamontowa, W. Alina, Frena Jankowska, I. Karpowiczowa, W. Paneczyńska, Amelia Sokolowska, Bronislawa Kownacka, Zofia Chodakowska, Ola Umiaszowska, Wladyslawowa Chudzyńska, Zachrowiczowa, M. Andrzejkowiczowa, Anna Wojewodzka, Marja Borowska, Julia Maciejowiczowa, Stanislaw Marzeniczowa, Michalowa Maczynska, Fiedonowiczowa, Milkowska, Kiewliczowa, Zofia Krauze, Marja Mierzejewska, Julia Mierzejewska, Witoldowa Augustowiczowa, B. Mordasiewiczowa, W. Bortnowska, Wanda Bortnowska, Z. Roubna, Paulina Koczancka, Eleonora Orłowska, Wanda z Korewow Szlipsis, Anna Niewodniezka, Marja Sulewska, Janina Jenke, Jozefowa Pawlowiczowa-Firma „Skorochod” 25 rb., rodzinny Reutlow i Borkiewiczow 30 rb., Alina Niezabytowska 3 rb., Wanda i Jadwiga Cywiniowska 10 rb., Kazimierz Gruzewski 5 rb., Bronislawa Umiaszowska 3 rb., ks. Bessalska 5 rb., Paulina Koczancka 2 rb., Pawel Kocza 10 rb., hr. Ludwik Plater Zybek 10 rb., Felia Staszewiczowa 10 rb., Bronislawa Skirmuntowna 10 rb., Jan Kielczowski 3 rb., Helena Koczek 10 rb., Godlewski 1 rb., Wilpizewska i Dubrowski 5 rb., hr. Aleksandrowa Czapska 100 rb., Ada Leska 18 rb. 17 i pol kop., Marja Ogrziska 10 rb., Adam Dmochowski 10 rb., Marja Pieslakowa 3 rb., Helena Skotupska 3 rb., Eugenia Sterlo-Orlianska 3 rb., Julia Plawska 3 rb., Maksymilianowa Malinska 3 rb., Mieczyslaw Polubinski 1 rb., K. G. 1 rb., Emilia Buczynska 3 rb., Ludwik Ostrejko 6 rb., Aleksander Zwierzynski 3 rb., Feliks Raczowski posel ziemi kowieńskiej 200 rb. Ku uczczeniu s. p. Jozely z Czechoskich Romerowej dla polskiego komitetu pan: Regina Romerowa zamiast wianka na grob matki 10 rb., Jerzy Romer zamiast wianka na grob matki 10 rb., Boleslawstwo Romerowa 10 rb., Edwardostwo Pieslakowicz 3 rb., Helena Romerowa 2 rb., Michalostwo Pieslakowicz 3 rb., sluzajca s. p. Jozely Romerowej 3 rb.

Ofiary w naturze dla polskiego komitetu pan: Jarosyński: bezinteresowne uszycie 50 szlafrokow. Bohdanowa Szaehnowa 3 poduszki, 3 koldry, 6 przescieradel, 3 nawleczki, 1 N. 3 bluzy, 6 koszul, 1 trykotowa koszulka, 3 pary spodni trykotowych, 5 przescieradel, 3 rezniki, 3 nawleczki dziec, 6 malych. Marja Pilipczok 1 przescieradło. Kucharzka 1 butelke soku i 4 funty ryza. Sejfer 1 butelke soku. Justyna Dmochowska 1 poduszke, 1 nawleczka, 2 przescieradla. Anna Pilipczokowa 2 przescieradla, 1 nawleczka, 2 koszule, 2 trykotowe koszulki, 4 seicioradla i sluzajca. Anna Wolanska 12 przescieradel, 1 poduszke, 3 nawleczki, 3 koszule, 7 reznikow, 1 sieniak, seicioradki. M. hr. Platerowa pierze i puch na 3 poduszki, N. N. 1 poduszke, 2 nawleczki, 1 duza ciepla chustka, 1 koldre, 5 koszul, ksiązki. Dr. Golimont 1 koldre, 1 kapke pikowa, Michalina Zapasnuk 2 poduszki i 4 nawleczki. Wanda Romerowa z Karolinowa 6 poduszek, 12 nawleczek, 6 sieniokow.

Prezesa polskiego komitetu pan kszynka Michalowa Ogniska sklada wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziekowanie.

W uprzedniej liscie ofiarodawcow zmieniono nazwisko p. Sydalji Moksicowiczowej — co niniejszym prostujemy.

— Sekretarz Towarzystwa rolniczego w Wilnie podaje do wiadomosci, iz w dniu 27 b. m. (9 wrz.) zglosilo sie 6 rzemieślnikow, oficalistow i sluzby dworskiej 12, najmnikow do robot polnych 9. Zgloszen od ziemian otrzymano 7. Umowiono 12 robotnikow do robot polnych.

Od 1 (14) wrzesnia potrzeba jeszcze 110 kobiet do kopania ziemniakow.

— Proba aptekarzy. Aptekarze miejscowi zwrocili sie do gubernialnego inspektora medycznego z proba, aby wszczac starania, zeby spirytus dla aptek sprzedawano po cenie dawniejszej, a nie zwiekszonej od polowy sierpnia r. b. Inspektor medyczny probe te skierowal do glownego inspektora medycznego z adnotacja, ze proba aptekarzy wileńskich zastuguje na uwzglednienie.

— Obiady dla dzieci. Towarzystwo opieki nad dziecmi wysygnowalo 500 rb. na rozdawnictwo bezplatnych obiadow dla biednych dzieci w ciagu dwuch miesiecy. Obiady beda wydawane w murach po-Franciszkańskich.

— Tanie obiady. Tanie kuchnie, utrzymywane przez Kuratorjum miejskie nad biednymi w murach po-Franciszkańskich, przy ul. Wilkomińskiej i na Rosie, w chwili obecnej, kiedy bieda zaziera w oczy dziesiatkom tysicy ludzi, odegrujaw w akcji dobroczynnospolecznej pierwszorzadne znaczenie.

Imne sa teraz czasy i imni tanie obiady jedza stolownicy. W latach poprzednich w murach po-Franciszkańskich zasiadali do stolu ubrani w brudne szmaty z zamglonemi od alkoholu oczyma rozmaitego rodzaju pniacnicy bezdomni. Dziś obraz zupełnie sie zmienił. Widzimy teraz przewaznie zony wietznych na wojne rezerwistow, robotnic fabryczne pozabawione pracy, robotnikow, wyrobnikow i innych przedstawicieli rzesz pracujacych, ktorzy niedostatek zmusil do szukania gorzej

strawy poza ogniskiem własnem. Szeregi stolownikow z trudnoscia mogacych zaplacic 8 kop. za goraca zupę i porcje chleba z dniem kazdym szybko wzrastaja. Onegdaj naprzyklad w murach po-Franciszkańskich wydano 560 obiadow, zaś przy ul. Wilkomińskiej 604. W kuchni na Rosie jest mniejsze zapotrzebowanie wskutek tego, ze kuchnia ta znajduje sie w niedogodnym pod wzgledem komunikacyjnym miejscu, lecz i tutaj liczba stolownikow dosiaga 300. A wiec we wszystkich trzech kuchniach obecnie wydadzie sie okolo 1500 obiadow. Liczba to powazna, w krótkim zas czasie, wedle wszelkiego prawdopodobienstwa znacznie wzrośnie.

— Szkoła sztuk pieknych Rybakowa 1 (14) wrz. rozpocznie wykłady (Zawalna Nr. 21). Szkoła od sw. Michala bedzie przeniesiona do d. Nr. 2 na tej samej ulicy.

— Wytrwale starania. Browar p. f. „Lipski”, mimo wyrazna nieclnosc ze strony Rady miejskiej w sprawie pozwolenia na sprzedaz piwa, wystapil do Zarzadu miejskiego z nowem staraniem, jednoczesnie podajac projekt nowej, t. zw. „uporzadkowanej” sprzedazy piwa. Firma jednoczesnie wskazuje, ze od czasu pierwszego sprzedazy piwa, ogromnie sie wzmoslo spozycie kwasu, który rowniez zawiera poltora do 2 proc. alkoholu, oraz innych wód owocowych, bardzo czesto szkodliwych dla zdrowia.

— Bez wódki i piwa. Rada gospodarzy klubu Handlowo-Przemyslowego postanowila zapelnic skasowac sprzedaz wódki i piwa z bufetu klubowego.

— Pozostali zagranica. P. Bucwiczowa z m. Dorbian (kow. gubern.) uprasza o jakakolwiek wiadomosc o synie swym Stanislawie Ladic-Walickim, który w chwili ogłoszenia wojny znajdowal sie w Krakowie. Stroskana matka radaby przeslac pieniadze synowi na powrót lub chocby miec wiadomosc, ze żyje i gdzie sie znajduje.

— Za sprzedaz trunkow. Paliej Dworecki, utrzymujacy piwiarnie w Ldzie, zostal skazany przez gubernatora na zaplacenie kary - 1000 rb. lub trzy miesiace aresztu, laczenie z zamkniemciem piwiarni.

OD ADMINISTRACJI „KURJERA LITEWSKIEGO”

Od osob prenumerujacych przez nas warszawskie wydawnictwa: „Swiat”, „Przyjaciel Mlodziezy” i „Nasz Dom” otrzymalismy liczne zapytania, dla czego od dluzszego czasu pism tych nie otrzymujemy, pomimo oplacenia prenumeraty. Pytania te skierowalismy do administracji pomienionych wydawnictw i w d. 25 sierpnia (7 wrzesnia) otrzymalismy nastepujaca odpowiedz:

„Swiat” wychodzi bez przerwy, aczkolwiek w zmniejszonej objętości. Poniewaz poczta nie mogla nam dac zapewnienia, ze pismo bedzie jak nalezy ekspedowane — nie chcąc sie narazac na niepotrzebne straty wysylki poczta zaniechalismy. Obecnie, wobec polepszenia polozenia, wysylka poczta „Swiatu” rozpocznie sie w przyszłym tygodniu, zaś pozostalych pism, t. j. „Naszego Domu” i „Przyjaciela Dzieci” — za dwa tygodnie”.

PROWINCJA

M I N S K.

Polskie depesze. P. W. Dworzaczek, chcąc dostarczac publiczności tutejszej depoz w jezyku polskim, zwrocił sie do wladz administracyjnych z oduśnawia proba, która obiecawo mu wprawdzie zalawic bezwzlownie, ale z warunkiem, aby nastepnie wszystkie wiadomosci, podawane w danych biuletynach, byly przedstawiane do cenzury prewencyjnej w tłumaczeniu rosyjskiem. Poniewaz zaś zamiarem wydawcy bylo, oprócz telegramow Agencji i wiadomosci urzędowych, dawac pewne komentarze i informacje dodatkowe, przeto koniecznosc, z jednej strony tłumaczenia ich na jezyk rosyjski, a z drugiej, wydawania możliwie najszybciej, decyduje o niemozności doprowadzenia do skutku zamiaru. Inaczej, polozenie rzeczowego warunku rowna sie odmowie.

Stanowisko podobne wladzy miejscowej wiece-gubernator Czernykowski motywujac tem, jakoby nie bylo pomiedzy urzadznikami gubernjalnymi nikogo, posiadajacego w dostatecznym stopniu jezyk polski...

P. Dworzaczek jednak w dalszym ciagu czyni starania o cofniecie uciążliwego zakazu.

o Powódz pism. Malo bylo 3 pism statych rosyjskich i jednego, które powstalo ostatnimi dniami („Wieczernij Czas”), i dla zaspokojenia jakiejś, nieznaney nikomu bliżej potrzeby, zaczęło wychodzic jeszcze jedno pismo, p. t. „Minskij Dien”, pod redakcja zgola nikomu nie znanego p. Elperina. Pierwsze dwa sumery tego pisma stwierdzaja najzupelniejsza jego... zbytecznosc.

o Nauka szkolna. Na skutek licznych zapytan i pogloskow o zajmowanu jako by szkól pid szpitale, komunikujemy, ze nauki rozpoczely sie, albo rozpoczna we wszystkich tutejszych srednich zakladach naukowych we wlasniwym czasie.

W gimnazjum żeńskim p. Skowrodnikowej (z prawami szkól rządowych) egzamina wstepne odbęda w dniach 27 i 28 sierpnia (9 i 10 wrzesnia), od godz. 10 rano. Czujemy sie w obowiązku zaznaczyć, ze jest to jedyny zaklad naukowy żeń-

ski, w którym wykładany jest jezyk polski, i w dodatku wyklad ten stawiony jest jak najdalej.

o U rolnikow. Ze strony rady T-wa Rolniczego otrzymujemy wiadomienie, ze wszystkie, projektowane na jesien r. b. wystawy w miastach i miasteczkaach Mińszczyzny, z powodu wojny nie odbęda się.

o Ofiary dla rannych i jeńcow. Nie mogą być teraz oddawane bezpośrednio, a tylko na ręce członkow rozlicznych komitetow, a pomiedzy innymi, polskiego komitetu pan. Zakaz dostępu do wagonow z rannymi spowodowany zostal przede wszystkim przez obawe rozpowszechnienia chorob zarazyliwych na miasto; pomiedzy żołnierzami bowiem jest mnóstwo chorych na tyfus, dyszenterje, etc., i chorzy ci nie zawsze mogą być dostatecznie oddzieleni i odesparowani od innych rannych i jeńcow, wskutek czego, odwiedzajacy narazeni być mogą na zatkniecie się z zarazkami.

Na dworc kolejowym wszelkie datki w naturze skladata sa do specjalnych wagonow, z ktorzych nastepnie dyżurne panie rozdaja komu co jest istotnie potrzebne.

Zwracamy uwage ludzi dobrej woli, ze oprócz jada, mleka, bielizny, etc., nadzwyczaj skwapliwie chwytane sa przez jeńcow i rannych polakow gazety polskie. Kto wiec zechce z przeczytanych codziennie swych gazet zrobic prawdziwie dobry uzytek, niech je oddaje paniom komitetowym.

o Szpital 1-go T-wa Dobroczyńności. W niedziale nastapilo uroczyste otwarcie, zalozonego przez I-sze Mińskie Tow. Dobroczyńności (Polskie), szpitala dla rannych. Szpital mieści sie w dwóch gmachach i przeznaczony jest na 80 chorych. Obowiazki pielęgniarek i sanitariuszow spelniaja panie i panowie ze sfer inteligencji polskiej. W obecnej chwili w szpitalu lezy sie 21 rannych a w tej liczbie 1 rusin, 1 węgier i 1 niemiec-austrjak.

o Kowno (kor. w.). Do ostatnich dni lipca nabozenstwo w kościele katedralnym bylo zawieszono. Od tego jednak czasu odprawiane bylo bez przerwy do d. 10 (23) sierpnia przez ks. Januszewicza, a nastepnie aż do dnia dzisiejszego przez nowo proboszcza katedralnego ks. prof. Paewicza. Obecnie nabozenstwo odbywa sie we wszystkich kościołach kowieńskich z wyjątkiem seminarjowego.

W d. 22 bm. (4 wrzesnia) przyjechal do Kowna ks. biskup Karewicz i w niedziale wyjechal na staly pobyt w czasie wojny do Poniewiezia. Droge powrotna z Rzymu ks. biskup odbył przez Turcję.

o Inne. P. Boicza-Osmolowski ofiarowal w majutku swoim Blonie w pow. Iużeńskim dom mieszkalny i budynki gospodarskie na urzadzenie w nim szpitala dla rannych. Ziemstwo powiatowe Iużeńskie wysygnowalo na koszt utrzymania szpitala 25,000 rb.

W d. 23 sierpnia (5 wrzesnia) w jednym z naszych kościołow odbylo sie nabozenstwo zalowne za dusze polegloego wolontariusza (poprzednio ucznia VI kl. tutejszego gimnazjum) H. Sosnowskiego.

Pamiętajac od pewnego czasu dość silne przymrozki wyplyly skodliwosc na ogrodowalne zwlaszcza na ogorki. Ucierpią one także kartofle, które kosztujac obecnie po 1 rb. za pud.

Niektórzy nasi ziemianie oklękali złożyli oferty co do umieszczenia w ich majutkach pewnej liczby rannych.

Z powodu wojny wybory ziemskie zostaly na czas powien odroczone. W dalszym ciagu urzaduje dotychczasowy sklad ziemstwa.

Z Królestwa.

o Gospodarowanie niemcow w Kaliszu. Według telegraficznych informacji, otrzymanych w Piotrogradzie, niemcy w dalszym ciagu gospodaruja w Kaliszu, gdzie pozostalo najwiecej tysicy mieszkanek. W ubiegly piątek spalili kilka ulic, wysadzili w powietrze gmach miejskiego towarzystwa kredytowego i orowalni z ziemia wsi Opolin i Kozlin. Od strony granicy niemcy okupuja sie, zamuszajac wlościan do robot polnych. Kalisz nazwana zostal przez niemcow Grossgarten.

o Ranni. Ranni, pozostajacy na kuracji w Warszawie, szybko powracaja do zdrowia, to tez ozdrowienie codziennie znacznymi partiami wysylani sa ze szpitali; potrzebujacy jeszcze kuracji wysylani sa do szpitali w Cesarstwie, zdrowi otrzymuja krotkie urlopy na czas ostatniej roboty, waleseniog i powracaja do szpitali.

o Z Lodzi. Do Lodzi przybyl pomomocnik Ozarowewski-Krzyzka, b. prezesa Dumy i A. Guszokow. Dowiedziawszy sie, ze w Lodzi przygotowano juz 1500 lozow dla rannych, Guszokow oswiadczył, ze nie trzeba wiecej przygotowac ponowz rannych.

o Rekwizycja. Gubernator piotrkowski oglosil: Wszystkie komie, powozy i uprzaz, nalazace do poddanych niemieckich i austrjackich, podlegaja przymusowej rekwizycji na potrzeby wojenne. Ostrzega sie ludnosc miejscowa, ze kupno tego rodzaju komi, powozow i uprzazy jest wzbronione; winni kupna beda pociagani do odpowiedzialnosc.

o Uspokojenie. W Piotrkowie wladze miejscowe zapewniaja wszystkie mieszkancow, iz zadne niebezpiecznoscistwo im nie grozi, gdyż wojska niemieckie znajduja sie juz w znacznem oddaleniu.

Z sa kordonu.

o Z Zakopanego. Okres wojenny zakoczyl spore osob z Królestwa Polskiego w Galicji. To tez najbardziej u nas zaniekpocieni ci, ktorzy maja rodziny lub znajomych w Zakopanem, Szczawnicy, Truskawcu i innych miejscowosciach kuracyjnych Galicji. Dotychczas zaledwie jednostkom udaje sie, po przeszlo dwa tygodnie trwajacej podrózy, dostac do Warszawy. W Zakopanem pozostalo okolo 500 osob. Produkty spozyczwe sa tanie, zapasow duzo, pensjonaty robia wszelkie mozliwe ustęstwa i ulatwienia. W ce-

lu udzielania pomocy niezasobnym w gotowke utworzil sie komitet samopomocy, do ktorego nalezy kilkanascie wybitniejszych jednostek, oczywiscie z Królestwa.

Wszyscy prawie stanowia jedna, wielka rodzina, ktorej członkowie spotykaja sie i komunikuja codziennie.

Wycieczek zaniechano. Zakopane jest opuszczone. Z posredni ludności góralskiej pozostali starzy, kobiety i dzieci, mlodzię powolano do wojska.

o W Poznaniu. Wapominalnysiu juz o powrocie posla Jemego Gosieckiego z Niemiec. Miedzy innymi w drodze z Rostkowa do Warszawy, p. G. czas dluzszy zabawil w Poznaniu. Wyjazd swój z Rostkowa i pobyt w Poznaniu tak opisuje w wywiadzie „Gazety Porannej”:

Wybralem sie przez Poznan, majac nadzieje, ze stanad jakos dotre do domu. W Poznaniu stanalem 14 (1) sierpnia. Mialo wyglad na zwykly, choc podniecenie wojenne i tu widac. Wojaka w miescie i w nowokreowanej twierdzy poznanskijskiej sporo. Ludnosc polska zachowuje sie spokojnie i w duchu modli sie o pogrom niemcow. Ten sam nastroj panuje wogole w calem Poznanskiem. Napewno w wojnie obecnej armji pruskiej „Bartłok. Zwyciezcow” Poznanskie nie dostarczy.

Uzyskawszy pozwolenie wladz pruskich na czekanie aż do nadejścia mych rzeczy, przesiadalem w Poznaniu blisko dwa tygodnie, badajac przez ten czas nastroj społecznosci. Bardzo ladnie stanowisko zajal demokracjonalny narodowy „Kurjer Poznanski”. Dostę bednia, gdy powiem, ze pomimo represji i ciągłej obawy zawieszania, dziennik ten zajmuje stanowisko czysto polskie.

Rząd w ostatnich czasach zmienil nieco swój stosunek do społecznosci

wojska. Zmiana ta polega jedynie na formie, istota zaś pozostala ta sama. Po rozpoczęciu wojny niemiecka prasa inspirowana obiecawala utworzenie z ziem polskich, zabranych Rosji, autonomicznego państwa polskiego, natomiast ziemiom polskim, nalezającym do Prus, nie obiecawo zadnej zmiany kursu; nie zlagodzono wyroku, skazujacego polskosc w Prusach i Poznanskiem na zaglade.

Słowem, gruski na wierzbie obicawal polakom rząd pruski. I nikt na nie sie nie wzial, chyba jeden biskup Likowski, który po audjencji u Wilhelma, wydal aroyjalna odezwe do ludu polskiego. Ujal go Wilhelm swa grzesznoscia i obietnicami, szczególnie obietnica, ze w razie zwycięstwa, jako wotum kupi wspaniala korone brylantowa na obraz cudowny Matki Boskiej na Jasna Gore.

Jak mowiem juz, w Poznaniu wojska duzo. Według rozporzadzenia komendatury o 10-ty wiecez, wszystkie musi być pozamykane. Ulica pustkowala. Mialo zamierza z Twierdzy tutejszej wyslano polakow, poslano ich na plac zachodni, sciagnieto natomiast niemcow ze Slaska i bawarow. Zabawna historie opowiadano mi o przygodzie szlaci tutejszej. Kobieta z okolicy przyniosla do miasta koszyk grzybow. Pyta ja ktos: „A co, matko, duzo jest grzybow?” — „E, odpowiadala kobieta, grzybow to jak na lekarstwo, ale kozokow to palno w lesie!” — Dla wyjaśnienia dodac nalezy, ze „kozokami” nazywano tam lud pewien gatunek grzyba. Inaczej zrozmiatla to wladza wojskowa i momentalnie wyslala znaczny oddzial wojska do lasow okolicznych w poszukiwaniu za „kozokami”. Oczywiscie wrotili z niemem, bo nie na grzyby poslali. A ludnosc polska Poznania smiala sie przez kilka dni do rozpunku.

Wojna.

o Sprawa Cerkwi prawoslawnej w Galicji. „Nowoje Wremia” pisze, ze w tych dniach oczekiwany jest akt pierwszorzednej wagi państwowej, dotyczacy stanowiska Cerkwi prawoslawnej w Galicji. Istnieje projekt utworzenia galicyjskiej i lwowskiej metropolii prawoslawnej i episkopatu prawoslawnego w Tarnopolu.

„Nowoje Wremia” pisze, ze ukonczyla obrady specjalna komisja, która pod przewodnictwem nadprokuratora synodu Sablera rozważala kwestje organizacji zycia religijnego rusnijskiej ludności Galicji. Uchwalono utworzyc specjalne kadry duchownych prawoslawnych, które powinny isc w ślad za rosyjska administracja cywilna w zdobytych miejscowosciach Galicji i niezwlocznie przystapic do rozpowszechniania wśród ludności galicyjskiej literatury religijno-moralnej w duchu prawoslawnym.

o Jeńcy. (AP.). W d. 26 (8 wrzenia) przybyli do Kijowa dwie partie jeńcow austrjackich 1,400 żołnierzy i 45 oficerow. Oczekiwane jest przybycie 30 tysicy jeńcow.

Z Poltawy donosza, ze w liczbie przywiezionych tam jeńcow austrjackich jest wielu rusinow, ktorzy wyrazaja wdziecznosc za humanitarne obchodzenie się z nimi. Jeńcy potwierdzaja finansowe klopoty Austrii i niezadowolnienie ludności z powodu wojny.

o Korespondencja jeńcow. (AP.). Rząd austro-węgierski oświadcza, ze zgodnie z konferencja w Hadze, listy i przekazy państwowe na imie jeńcow wojennych w Austrii, jak rowniez korespondencja wysylana przez jeńcow, znajdujacych sie w Austrii, wolna jest od wszelkich opłat.

o Rząd austriacki oklesce pod Lwowem. Agencja Wolfa z Wiednia rozslala nastepujacy komunikat: „Urzedowa informacja rosyjska o bitwie pod Lwowem nazwanej „zwycieskiem zdobyciem miasta” wymaga nastepujacego wyjaśnienia: Niefortyfikowane miasto Lwow dobrowolnie bez walki zostalo opuszczone ze wzgledow strategicznych i humanitarnych”. W ten sposob rząd austriacki stara sie oslabic wrazenie klęski pod Lwowem.

o 82 tys. jeńcow austrjackich. „Birz. Wied.” podaja wprost nieprawdopodobna wiadomosc, otrzymaną zreszta z kompetentnego zrodla, ze w ostatnich bitwach na austrjackim froncie wzięto do niewoli 82 tysicy wozow w centrum pozycji nieprzyjacielskiej.

o Fortyfikowanie Wiednia. Od chwili zajęcia Lwowa przez wojska rosyjskie — wznoszenie okopow dokola Wiednia prowadzone jest goraczko. Brzegi Dunaju sa fortyfikowane.

o Losy posla Kłofacza. Z Wiednia telegrafuja do Kopenhagi, ze posel parlamentu austrjackiego Kłofacz w sobote 23 b. m. (5 wrzes.) zostal aresztowany i oddany pod sąd wojenny. Rownoczesnie zamknieto wydawnictwo pisma „Czeskie Slowo”.

o Powrót poddanych rosyjskich. (AP.). Z Genui donosza, ze w d. 27 bm. (9 wrzesnia) na poklad rosyjskiego parowca „Kursk” przyjezo 1000 poddanych rosyjskich przyby-

lych z Szwajcarii, powracajacych pod protektoratem rządu rosyjskiego. „Kursk” odplywa z Genui w d. 28 bm. (10 wrzesnia).

Z Salonik donosza, ze w d. 26 bm. (8 wrzesnia) przeplynal parowiec francuski „Nera”, wiozacy 400 poddanych rosyjskich z Marsylii do Odessy.

o Sojusz anglo-rosyjski. (AP.). Prasa angielska bilansuje korzyści sojuszu anglo-rosyjskiego. „Daily Telegraph” mniema, ze przyjazn anglo-rosyjska stala sie sojuszem umocnionym przez krew przelana tysicy zeznych. „Morning Post” pisze, ze sojusz anglo-rosyjski powinien przybrac forme glebokiej, powaznej przyjazni Anglii z Rosja, której silna i prosta kultura narodowa oraz idealy znieważone sa przez teutoński neisk nad slowianoscia. Rosjanie nie daja do panowania nad całym światem slowianskim, pragną tylko zapewnić wolnosc wszystkim pobratymcom swoim, daja do strażniczcia mienawistnej hegemonji pruskiej. — Narod rosyjski — to wielki naród. Rosjanie i Anglije beda sobie pomagac wzajemnie. Anglije nie powinni obawiac sie konkurencji rosjan, bo kazdy naród ma własne szerokie pole do dzialalności w różnych kierunkach zycia kulturalnego. Rosja czyni wszelkie wysilki aby przyjsc z pomocą Anglii.

Austrija lezy u nog armji rosyjskiej, po Austrii kolej na Niemcy, Zarna rosyjskie miela zwolna, lecz przemlawaja bardzo mialko. Wszystkie wieczorne wydania gazet angielskich z d. 26 bm. zamiescil artykuly wstepne poświęcone sojuszowi anglo-rosyjskiemu „Evening Standard” wychwalajac powodzenie armji rosyjskiej, powiada, ze niemcy nazywaja Rosje krajem barbarzyńcow, lecz anglije i francuzi znaja Rosje lepiej i zachwycaja się muzyka rosyjska i dramata. Muzyka, sztuka i literatura rosyjskie sa potężnem odzwieriedlaniem duszy rosyjskiej, sa zdrowym i naturalnym wyrazem uczuć. Za wyjątkiem Francji, niema kraju, któryby podobnie jak Rosja dal anglikom tak wiele w dziedzinie myślowosci i dal tyle przykladow podnioslosci.

„Westminster Gazette” piszaco wzięciu Lwowa, zaznacza, ze szybkość i utrzymanie w sekrecie koncepcji wojsk, co dalo w wyniku zdobycie Lwowa i porazke prawego skrzydla austrjackow, nie mogą być wywołane zachwytem. Zadne zwycięstwo niemcow na froncie wschodnim nie zastuguje na taką pochwalę, jak skombinowana i zwycieska ofenzywa dwóch armji rosyjskich torujacych droge do Berlina.

o DELCASSE — TWÓRCA DEKLARACJI. Z Bordeaux telegrafuja do Piotrograda, ze twórca deklaracji, na mocy której Rosja, Francja i Anglia wzajemnie zobowiazaly sie nie zawierac z osobna pokoju w wojnie obecnej, jest minister spraw zagranicznych Francji, Delcasse.

o Niepewnosc dalszej taktyki. „Daily Mail” dowiaduje się ze źródel, jak zapewnia, dobrze poinformowanych, ze w niemieckiej radzie wojennej panuje znaczna różnica zdań co do dalszej taktyki w prowadzeniu wojny, wobec porazek Austrii i coraz bardziej nieodzownej potrzeby zwrócenia o wiele wiekszych sil, niż dotychczas, na front wschodni.

o Cesarz Wilhelm trwa podobno przy planie najkrajniejszego obłężenia Paryza.

o Inni zaś radzą zaniechac tego ryzykownego kroku. Na czele zwolennikow tego ostatniego pogladu ma stad król saski.

Niemcy tłumacza się ze swych stral.

Niemiecki sztab glowny wydal odezwe, w której oświadcza, ze wielkie straty armji niemieckiej spowodowane sa zaciętością, z jaką biją sie żołnierze niemieccy, a bynajmniej nie pochodzą stąd, ze wyszła wladze wojskowe przy spelnianiu zadani bojowych nie licza się z możliwością wielkich stral.

o Z Niemiec. Z Berlina telegrafuja, ze niemiecki następcja tronu odrzuca z porucznicza otrzymaną rangę generał-lejtenanta. Do Gdańska wyjechala cesarzowa niemiecka z misja dotnia otuchyludności prowincji wschodnich.

o Z Belgii. Z Antwerpji donosza do Piotrograda, ze na prezesa ministrów belgijjskich Vanderveldego dokonano zamachu, zreszta niudanego. Przestępcę, niemca, aresztowano.

o Zatonienie pulkow niemieckich w Belgii. Według informacji, otrzymanych z Antwerpji, opuszczenie przez niemcow wschodniej Flandrii, które miało charakter panicznej ucieczki, spowodowalo otwarcie szluz na południowym-zachodzie od Malines. Po godzinie otwarcia szluz przez inżynierow belgijjskich woda wszedzie stala na wysokości metra. W wodzie utonelo kilka pulkow niemieckich w pelnym skladye z artylerja i amunicja. Gdy woda zalala pulki niemieckie i rozpoczal się rozpaczliwy ratunek tonacych niemcow, wojska belgijjskie z garnizonu Antwerpji ulokowane na wysokich pozycjach, przaly nieslychany ogniem artylerji uratowane z potopu wojska niemieckie.

o Rownoczesnie na południowym wschodzie Flandrii wojska belgijjskie w dalszym ciagu atakowaly niemcow. Pole bitwy pokryte zostalo trupami niemieckimi.

o Do Antwerpji przywieziono 6 tysicy jeńcow niemieckich.

o Z FRONTU ZACHODNIEGO. (AP.). W Paryżu ogłoszono w d. 27 b. m. (9 wrzesnia) komunikat nastepujacy: „Na skrzydle lewym armie zwiakowce kontynuują ofenzywe na linii Ourcq — Montmirail. Niemcy cofaja się w kierunku rzeki Marne pomiedzy Meaux i Sezanne.

o Wojska francusko-angielskie wzięły duza liczbę jeńcow, w liczbie ktorzych caly batalion piechoty, rote mitraljezowa i jazyszczy i amunicja.

o W centrum frontu mialy miejsce krwawe potyczki pomiedzy Fere Champenoise i Vitry le Francois, oraz na południowym krańcu lasu Argońskiego.

o Wojska francuskie nigdzie nie zostaly odporne, natomiast niemcy cofneli się okolo Vitry le Francois.

Ze cesarz Wilhelm przyglądał się z... dokonywanym w okolicach Nancy.

Uzbrojenie wieży Eifla.

Na wieży Eifla w Paryżu ustawiono... przeciwko samolotom niemieckim.

62 tysiące poległych we Francji Niemców.

Z Francji przez Brukselę wysłano do Berlina 62 tysiące... poległych na polach Francji żołnierzy niemieckich.

Warunki pokoju Francji.

Gazeta „Temps“ oświadcza, że nieodwrotnym warunkiem zawarcia przez Francję pokoju... będzie zwrot jej Alzacji i Lotaryngii.

Do Bordeaux.

Z Paryża do Bordeaux przeniesiono wydawnictwa pism „Temps“ „Matin“ i „Petit Journal“.

Pośrednictwo Ojca św.

Z Bordeaux telegrafują, że nowy Ojciec św. Benedykt XV zaproponował Francji pośrednictwo pokojowe.

NIEMCY PROSZA BELGJĘ O ZAWIESZENIE BRONI.

Z Haagi donoszą, że poseł amerykański w Antwerpii w imieniu Niemiec zaproponował rządowi belgijskiemu zawieszenie broni... w całości pozostały czas wojny pod tym warunkiem.

Szpiegostwo niemieckie.

Policya londyńska w dalszym ciągu arestuje szpiegów niemieckich. Znalaziono bomby i dynamit... w niemieckich guwernantek.

Bojkot przemysłu niemieckiego.

Fabrykanci angielscy postanowili energicznie zwalczać przemysł niemiecki i zorganizować wytwórczość takich przedmiotów, które dotychczas były specjalnością Niemców.

FLOTA NIEMIECKA ZDECYDOWANA DO WALKI.

Rząd niemiecki, niezajęty opinii publicznej Niemiec, przynębił pełnym spalizowaniem floty morskiej, wydał rozkaz flocie niemieckiej rozpoczęcia czynnej operacji przeciwko flocie angielskiej.

Na morzu Północnym.

(AP.). W d. 28 b. m. (8 września) dwa holowniki angielskie „Imperialist“ i „Rovigo“ wpadły na morzu

Północnym na miny i zostały zatopione. Dwóch ludzi z załogi „Imperialista“ utonął.

Korzyści Szwecji.

Cała prasa szwedzka poświęca wiele miejsca nawiązaniu przez Rosję ścisłych i trwałych stosunków handlowych z Anglią i postawieniu skierowania tranzytu towarów przez Szwecję.

„Dagbladet“ pisze, że dla Szwecji otwierają się nowe pomysły horyskopy, które mogą jej sownie wynagrodzić te, naturalne zresztą, objawy współczucia, czasywane poddajnym rosyjskim, uciekającym w oplakanych warunkach z Niemiec zaraz po wybuchu wojny.

Z Serbii.

(AP.). W południe d. 26 b. m. (8 września) nad Białogrodem na wysokości 2 tysięcy metrów, przeleciał samolot niemiecki, który rzucił dwie bomby, lecz te nie wyrządziły szkód żadnych.

General Stepanowicz mianowany został wojewodą. Ofenzywa wojsk serbskich trwa w dalszym ciągu, szczególnie w rejonie strategicznych na razie nie ogłoszono.

Z Czarnogórze.

(AP.). Z Cetynji telegrafują, że w d. 26 b. m. (8 września) wojska czarnogórskie zajęły Focze w Bośni.

Z Rumunii.

(AP.). Do „Köln. Ztg.“ donoszą z Bukaresztu, iż w Rumunii przynajmniej na razie Rosji zwiększa się stale. W ewentualnej chwili decydującej rząd musi się zastosować do tego prądu i wszelkie wpływy króla rumuńskiego będą bezsilne.

NOWY WŁADCA ALBANII.

(AP.). „Berliner Local Anzeiger“ donosi, że Burhan-Edin-efendi, syn Abdula Hamida, obrany został królem Albanii i w sobotę przybędzie do Durazzo.

Z Włoch.

(KP.). „Giornale d'Italia“ donosi z Trjestr, że porażka austriaków pod Lwowem wywołała na całym wybrzeżu adriatyckim ogromne wrażenie. Najbardziej pod Lwowem uciepiali pulki skompletowane przeważnie z Włochów. Pulk 97-my piechoty, składający się prawie wyłącznie z mieszkańców Trjestr, stracił 2 tysiące.

Przeciwko Anglikom w Egipcie. W Syrii południowej rząd turecki przedsiębiorze środki do uzbrojenia beduinów w celu rzucenia ich na Anglików w Egipcie.

Przygotowania Turcji.

Turecka flota minowa (torpedowce i kontrtorpedowce), uzupelniona załogą niemiecką i niemieckimi oficerami, codziennie odbywa ćwiczenia w Izmidzie. Na baterjach cieżniam służbę pełnią Niemcy oficerowie. Obrona Dardaneli wzmożona została przez nowe przegrody minowe.

GRECJA I TURCJA.

(AP.). Rokowania Grecji z Turcją trwają dalej ale widocznie bez pomyślnego wyniku. Pożądanemu tokowi rzeczonych rokowań bardzo stoi na przeszkodzie ta okoliczność, że Grecja i Rumunia raczej wrogie niż przyjazne zajęły stanowisko względem Niemiec i Austro-Węgry.

Płyną wojska kanadyjskie.

Z Londynu oficjalnie donoszą, że Kanada wysłała już 40 tysięcy wyborowego wojska, 160 tysięcy oczekuje swej kolei w portach nadbrzeżnych.

W Afryce południowej.

W Afryce Południowej, jak donoszą z Londynu, odbywają się pomyślnie utarczki Anglików i Boerów z Niemcami.

Z Japonii.

(AP.). Parlament japoński jednogłośnie uchwalił kredyt 53 milionów na koszty wojenne.

OSTATNIE TELEGRAMY.

BITWA AUSTRJACKO-ROSYJSKA.

Pietrograd. (AP.). 27 b. m. (9 września). Ze sztabu Naczelnego Wodza:

„W d. 23 i 24 sierpnia (5 i 6 wrz.) atakowaliśmy tomaszowską armię austriacką z półn.-zachodu od Zamościa, z półn.-wschodu od Hrubieszowa i z połudn.-wschodu od Rawy Ruskiej. Armia austriacka, ścigana przez nas, cofa się w zupełnym nieładzie.“

„Pod Frampolem nasza jazda wzięła się w wielkie obozy nieprzyjacielskie. Na linjach lubelskich wojska austriacko-niemieckie wyparte zostały z ufortyfikowanych pozycji i cofają się na południe. Kolumny obozów, odchodzące na szosie Józefów — Annopol, rozproszone zostały przez naszą artylerię z lewego brzegu Wisły.“

„Wielkie walki toczą się na froncie od Rawy Ruskiej do Dniestru, gdzie rozbita pod Lwowem armia otrzymała posiłki. Oddziały 14 korpusu tyrolskiego w pobliżu Rawy Ruskiej usiłowały atakować nas w nocy na 25 sierpnia (7 wrz.), ale następnego dnia, zostawiając nam sztandar i 500 jeńców, zostały odparte.“

„Pod Zamościem zdobyliśmy aeroplan niemiecki.“

„W Prusach wschodnich odbywają się tylko niewielkie potyczki.“

Pietrograd. (AP.). Nieprzerwająca się nawet na jeden dzień akcja wojsk naszych niepozwała na obliczenie zdobytych przez nas trofeów.

Wojska nasze zajmowały do dwudniowej walce, pod wieczór w d. 23 b. m. (5 wrz.) Mikołajów, po dwugodzinnym wypoczynku, posunęły się w marszu nocnym naprzód atakować dalsze pozycje nieprzyjacielskie.

Setki niewolników, bez rachunku dają z wszystkich punktów walki do stacji kolei żelaznych.

Bateria nasza rozstrzelała na Wiśle parowiec austriacki uzbrojony mitralażami.

Pulk kozacki przyszedł do Frampola 17 oficerów i 445 żołnierzy oraz wiele koni i bydła.

Zdobyto kasę obozową 17 pułku landwery z 148 tysiącami koron. Nasz pułk piechoty o 20 wiorst od Zamościa wziął 700 jeńców z oficerami.

Wielkie rezerwy austriackie przeznaczone zostały na teren pomiędzy Rawę Ruską i Dniestr.

W okolicach Wielunia stwierdzone zostało dobieganie przez Niemców naszych rannych dragonów.

Pietrograd. (AP.). Złany lotnik sztab-kapitan Nesterow podczas pobochu wojsk rosyjskich pod Lwów, leąc z dokonywującym wywiadu oficerem sztabu generalnego Łazarem, w powodu zepsucia się aparatu opadł w okolicach Lwowa, nie będąc zauważony przez wojska austriackie.

Przy pomocy mieszkańców, polaków, lotnicy zniszczyli aeroplan i piechotę, nietylko pomyślnie dotarli do swej armii, lecz przyprowadzili z sobą austriackiego sztydwa, którego ochwytyli na czołowej widoczności. W tych dniach Nesterow, zobaczywszy w okolicy Żółki, unoszący się nad pozycjami rosyjskimi aeroplan austriacki, który zamierzał rzucić bomby, wznosił się, uderzył na lotnika austriackiego przebieg jego aparat, przez stracenie lotnika austriackiego obrabiając wojska rosyjskie od skutków rzucenia na nie bomby. Lotnik zginął śmiercią bohatera. Lotnik ten był pierwszym, który dokonał wyrotu powietrznego, zwanego powszechnie „martwą pętlą“.

Z FRONTU ZACHODNIEGO.

Pietrograd. (AP.). Podług komunikatu rządu angielskiego z d. 27 b. m. (9 wrz.) w Anglii entuzjazm wojenny wzrasta. Od początku wojny wstąpiło do armii 300 tysięcy dobrowolnych rekrutów.

Liczba ochotników wzrasta od czasu przyjęcia przez wojska angielskie czynnego udziału w bitwach z wrogiem. Na froncie zachodnim sytuacja w dalszym ciągu zadawalająca. Wojska związkowe ciągle posuwają się naprzód lewym skrzydłem wzdłuż rzek Ourcq i Pt. Morin. W tym punkcie Angicy odrzucili Niemców o 15 mil wstecz. Walka zaczęła się rozgrywać na prawem skrzydle linii Montmirail — Le Pt. Sonpain, lecz żadnej stronie walczyć nie udało się pozyskać przewagę.

Na prawem skrzydle pomiędzy Vitry le Francais — Sermez le Bain Niemcy zostali odrzuceni ku Reims. W okolicach Lunewille, próba Niemców przejścia do ofensywy uderzeniowa.

PIETROGRAD. (AP.). Komunikat rządu angielskiego z d. 27 b. m. (9 wrz.). „Nacisk na Niemców trwa w dalszym ciągu na całym froncie armii związkowych. Anglicy walczyli cały dzień! Po zaciętych oporze Niemcy cofnęli się i przeprowadzają się obecnie na północny brzeg Marne. Pięta armia francuska atakowała z takim samym powodzeniem i wzięła dużą ilość jeńców. Szósta armia francuska, stojąca około rzeki Ourcq wytrzymała silną batalię. Nieprzyjacieli w tym miejscu również odparty. Niemcy ponieśli wielkie straty na całej linii. Anglicy ponieśli pewne straty, lecz nieznaczne wobec warunków towarzyszących walce. Wynik ogólny dwudniowych operacji przedstawia się na razie bardzo zadawalającym.“

GWAŁTY NIEMCÓW.

Londyn. (AP.). 27 b. m. (9 wrz.). Z Amsterdamu donoszą, że Niemcy wy-

piłi wszystko, co było w Kawiarniach w Termonde, pogwałcili kobiety, zagrabili kosztowności i pieniądze i spaliłi prawie doszczętnie miasto.

MILJARDOWE POŻYCZKI NIEMIECKIE.

Kopenhaga. (AP.). 27 b. m. (9 wrz.). Według informacji z Berlina, wkrótce spodziewana jest emisja pierwszych pożyczek niemieckich. Najbardziej wypuszczone będą na sumę miljarde 5-procentowe biletu skarbu Rzeszy, następnie emisja 5-procentowej pożyczki Rzeszy z amortyzacją nie wcześniej niż w r. 1924. Cena subskrypcyjna obydwu pożyczek — 9 i pół.

UPRZEDZENIA.

Kopenhaga. (AP.). Korespondent wojenny „Voss. Ztg.“ będący w najbliższym otoczeniu niemieckiego następcy tronu, uprzedza w liście do Verdun społeczeństwo niemieckie, aby nie żywiło zbyt optymistycznych nadziei. Kapitulacja wielkich armii jak w 1870 r. obecnie niemożliwa. Przeciwnik ciągle jeszcze może gromadzić wielkie siły. Niemcy nie powinny cieszyć się czcziemi nadziejami. Oczekiwać należy jeszcze ciężkich walk.

I JAPONIA.

Tokio. (AP.). Japonia przyłączyła się do podpisanej w Londynie przez Anglię, Francję i Rosję deklaracji nie zawierając pokoju oddzielnie. Japoński minister spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielowi Rosji w Tokio, że Japonia nie zawrze pokoju z Niemcami do zupełnego zakończenia wojny w Europie, nawet jeżeli japończycy zdobędą Kiao-Czao wcześniej.

ZATRYZYMANIE STATKU.

Waszyngton. (AP.). 27 b. m. (9 wrz.). Parowiec „Hamburg“, który zamierzał wypłynąć pod flagą amerykańską, jako statek szpitalny, nieoczekiwanie zatrzymany został w porcie, ponieważ ambasador brytyjski oświadczył, iż nie jest dopuszczalne wywiezienie na morze statku, którego większość załogi składają Niemcy, a przytem wielu rezerwistów.

POMOC INDJI.

Simla. (AP.). 27 b. m. (9 wrz.). Wicekról Indji zakomunikował Radzie ministrów, iż Indie asygnują milion funtów szł. na wydatki armii, nie licząc 50 laków rupii, ofiarowanych przez maharadzę Maisora na wydatki, związane z transportowaniem wojsk.

Odpowiedzi Administracji.

W-na Pani Glejstrowa w Kownie. Wysyłanie gazety w dn. 28 lipca przetrwałimy na skutek zwrotu z poczty całego szeregu wysyłanych pod adresem W-naj Pani nymarów, a zatem przetrwa w otrzymywaniu pisma nastąpiła nie z naszej winy. Numery załoga wysyłamy.

OFIARY

łożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Na lazarecie dla rannych inienia kowieńskich żołnierzy. Klementyna i Władysław Kossitowski z Kozielecka z tel-szewskiego pow. 10 rb.

Na polski Komitet pań niesienia pomocy rannym. Ku uczczeniu s. p. Konrada Huszczy — Konstantowo Okuliczowie 5 rb., Bolesław Gruźewski z roz-

dzina 10 rb., Stanisławstwo Montwiłowie 3 rb., Na uczczeniu s. p. Helmuta z Montwiłowie Pulawskiej — Kostantowo Okuliczowie 5 rb., ks. dziekan Czerniawski 3 rb., Karol, Piotr i Wincenty Komarowscy 3 rb., Ku uczczeniu s. p. Marii Jachimowiczowej — Bolesławstwo Malinowscy 3 rb., Władysław Jaszczółt 1 rb., zamiast depeszy na słub p. Zofii Srostakowiczkiej z p. Władysławem Jachimowiczem — Wanda Jadwiga i Dominik Cywiński 2 rb., Tadeuszowo Korwin-Kurkowska 3 rb., Jan Czajnis 2 rb.

Na naukę języka polskiego. Awgułewicz 66 kop. Ku uczczeniu s. p. Konrada Huszczy — Witold Golawski 1 rb.

Na ochronę Wilkomierska. Ku uczczeniu przedwcześnie zmarłego s. p. Konrada Huszczy — Tadeuszstwo Huszczewicz 3 rb.

Na miejskie kuratorium dla biednych. Zamiast kwiatów na grób s. p. Konstantego Tupalskiego — E. i W. Godlewscy 3 rb., dyrekcja i kolekcja Wileńskiego Banku Ziemskiego 36 rb.

Na szpital właścicieli domów w Wilnie. W myśl odezwy w „Kurjerze“ Nr. 192, a zaprojektowaną przez właścicieli domu, która składała rb. 25.

Na konferencję Bernadyńska. Zamiast kwiatów na grób s. p. Konstantego Tupalskiego Andrzejstwo Tupalscy 5 rb., Stanisławstwo Laskowiczowie 5 rb.

Na polski komitet pań niesienia pomocy rannym. W. Gólkowski 82 kop., zamiast kwiatów na grób s. p. Konstantego Tupalskiego Leonstwo Sumorokowicz 3 rb.

Na ochronę Wilkomierska. Ku uczczeniu s. p. Konrada Huszczy Stanisławstwo Zyliński 5 rb.

CENY ZBOŻA.

Table with 2 columns: Commodity name and Price. Includes items like Żyto miejscowe furmankowe, Żyto miejscowe wagonowe, Owies miejscowy, etc.

Rynek Stefański.

Table with 2 columns: Commodity name and Price. Includes items like Kartofle za ośmiec, Jajka za dziesiątek, Sniatana za kwarte, etc.

Progimnazjum żeńskie z prawami dla uczenia J. NARUTOWICZOWEJ w Teleszach, gub. Kowieńskiej. 42724. Egzamina od 20 sierpnia. Lekcje rozpoczną się 25 sierpnia.

OPAKOWANIE I PRZECHOWANIE MEBLI załatwia kantor przeczowsky R. WOJEWÓDZKI i S-ka Wielka 76, tel. 2-32. 42669

Pozostały w niewielkiej ilości egzemplarzy „Spis fabryk i zakładów przemysłowych w Rosji“ wydawn. Domu Handlowego L. i E. Metz i S-ka, redagow. przez „Wiadnik Finansów“. WYŚLIŁ SIĘ ZA 12 RUBLI. Zgłaszający się do głównego składu wydawnictwa D.H. L. i E. Metz i S-ka w Petersburgu, Morzka II, korzystają z oznaczonego rabatu i nie opłacają kosztów przesyłki.

42730 LEKARZ-DENTYSTA JADWIGA KĘSTOWICZOWA wznowiła przyjęcie od 10-214-6. 5-to Jerski skwer № 2.

ZARZĄDZAJĄCY MAJĄTKIEM pragnie zmienić posadę. Skończył wyższe kursy. Długoletnia praktyka. Osobista rekomendacja. Może przyjąć i na 7%. Oferty pisać: Wilno, D. H. Metz i S-ka, dia № 1363. 42736

PRACZYNY buchalter, chętnie, dla wprowadzenia Amerykańskiej buchalt. w Akc. Tow. ze znajomością jęz. niemieckiego i polskiego. Oferty za wskaz. poprzedz. dziań. i żądań. wyznagrod. Adres w języku rosyjskim: W Półblanka 17 m. 4. Osobiście od 9-10 rano. 42157

Reumatyzm, podagra, ischias, łamanie w biodrach, ból w krzyżu, neuralgia. Godny uwar i wynalazek! Każdemu, kto podlega bólowi jednej z chorób wskazanych, wysyła my ciekawą książkę, która zawiera... po ob. gruntownego i szybkiego wyleczenia. Żadnych lekarstw wewnętrznych i zewnętrznych, żadnych wcierań, ani plastrów, ani bandaży, ani pasów, precz z masażem i djetą.

Szczególnie pragnęlibyśmy wysłać naszą książkę tym, którzy, po bezskutecznym wypróbowaniu wszelkich lekarstw, pogodnili się z myślą, że są skazani na wiekiście cierpienia. Niesiemy tedy radość wiesz wszystkim, którzy się uważają za nieuleczalnych. Na nieszczęśliwą większość reumatyków nie uwzględnia tego, że o ile w właściwym czasie nie nastąpiło zupełne uzdrowienie, choroba ich staje się coraz bardziej i bardziej zasterzalną. Trucizna zwolna rozchodzi się po całym organizmie, ogarniając coraz nowo miejsca i przyczyniając nowe cierpienia. Corocznie w Rosji umiera tysiące ludzi od tak awanych chorób sercowych, w rzeczywistości zaś przyczyną tego należy szukać w zaulebanym reumatyzmie lub podagra.

Pieniądzy nie trzeba. Wysyłamy książkę BEZPŁATNIE każdemu, kto tego zażąda. Żaden chory nie powinien odciągać się ani minuty. Sprawa jest zbyt ważna, aby ją można było lekceważyć. Skróćcie więc wasze cierpienia i nie narażajcie siebie na niebezpieczeństwo przedwcześniejszego umierania, skoro istnieje siła możności użycia z organizmu całej trucizny, która jest przyczyną reumatyzmu i podagry. Życie znowu was się uśmiechnie, i zdolacie dożyć do późnej starości. Żądacie od nas niezwłocznie tej książki, zawierającej na kosztu przesyłki 2 procentowe marki 10-cio kopiejkowej i podając swe nazwisko i adres wyraźnie i dokładnie, a otrzymacie książkę o zdumiewającym wynalazku środka, leżącego nie przelotnie, a gruntownie reumatyzm, podagra, ischias, łamanie w biodrach, bóle w krzyżu, neuralgię i in. cierpienia, pochodzące ze zgromadzenia się w organizmie kwasu moczowego. ADRES (który można zaraz wycłać i nakleić na kopercie) FAKIR G. m. b. H., 341 BERLIN, Wilmsersdorf, Aeschaftenburgerstr. 27. Deutschland. Chemie.-Farmaceutyczny Towarzystwo „FAKIR“ w Berlinie)

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA N. Daniłowicz, zał. Żandarmski i m. 5. Przygotowanie dzieci do klas wstępnej i pierwszej śr. zakładów nauk. Opłata roczne rb. 60. Zapis uch. do wszystkich 3 klas od 5-go sierpnia w wtorki, środy i czwartki od godz. 10-4 po poł. Wykłady rozpoczną się 1-go września. 40262

D-P C. KONECZYNSKI. Chor. oczu, chirurgija jamy ustn. choroby zębów, regulowanie zębów. Stosowana Radjum i elekt. nowości w szlucanych zębach. Żandarmski № 9. Godz. 10-12 i 4-6. 39774

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Lekcji matematyki element. i wyższej udziela b. student Parysk. uniwersytetu, przysięgł na maturę, klasycyza i realną, ma wyrobioną praktykę. Proszynski, Zwierzyniec, Mla 3, m. 4. 42727

Nauczycielka z konserwatorium w Warszawie udziela lekcji. Osobiście od 2-4, Świętojańska 27-3. 42783

Pianistka z dyplomem ucz. prof. Leszytockiego udziela muzyki. Kęlg. „Kultura“, 5-to Jerski pr. 7. 42407

Polka, posiadająca doskonałą jezyk francuski (Sorbona), udziela lekcji w domu i na mieście. Wileńska, d. 25, m. 5. M. K. 42332

Poszukuje za mieszkanie i utrzymanie lekcji intelig. i dobrze uczący się ucz. 7 kl. 1-go gimnazjum. UL Bąksta, d. 7, m. 10, A. P. 42412

Rządca samodzielny, inteligentny z ziemian-skiej rodziny, teoretycznie wykształcony z praktyką dwudziestoletnią w Królestwie, a dwanaście ostatnich lat na Litwie w większej własności ziemskiej, z rekomendacją poważnych obywateli na Litwie, poszukuje posady od zaraz, kawaler. Władomoc: Kow. gub., poczta Karsyn, poste restante, dia K.K. 42149

Sluchacz osnatnego kursu su Warszawskich Wyższych Przemysłowo-Rolniczych Kursów, posiadający pierwszorzędna praktykę pragnie objąć posadę rządowej administracji lub zastępcę właściciela. Wiadomości udzieli biuro informacyjno-rolnicze, Miisk (gub. Zacharzewska 70-3. 42694

Zarządca domu, prowadzący rachunkowość pragnie buchalter instytucji społecznej. 5-to Jerska 4 m. 9. 42840

Mieszkania. 3-4 pokoi z kuchnią, z wygodami, ciepło, słoneczne, w okolicach Pohulanki, Portowej, Wielekiej, 5-to Jerskiej, potrzebne od Sw. Michała. Oferty „Kurjer“, pod liter. E. 42786

Mieszkanie z 3-4 pokoi do wynajęcia od zaraz w inteligentnej polskiej rodzinie. Zwierzyniec, ul. Znamieńska № 22 m. 11, (wjeżdżać od ul. Sosnowej) Tamże przyjmują uczni starszych klas na mieszkanie. 42144

Dwa pokoje lub jeden z meblami, elektrycznością, wanną i t. d. do wynajęcia zaraz. Portowa 20-5. 42510

Różne. Kanalizację i wodociągi projektuje i wykonuje w niemieckich obywatelskich i niemieckich Inżynier Obawonowicz, Chersońska № 6. 8350

Pokoje umeblowane p. Hoppen, na 5-to Jerskim № 1. 42840

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, drog bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejane na płótno rb. 3, przesyłka kop. 60. Dla prawników „Kurjera Litewskiego“ rb. 1, podkl. na płótno rb. 2 — przesyłka kop. 60.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 30. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.“, oraz w księgarniach.

Znakomite dzieło Ka. Gaume'a. Zasady i Ciepłota Wiary Katolickiej, które znajdują się winno w każdej bibliotece, zarównu osób duchownych jak i świeckich, mogą prawnikaratorzy „Kurjera Litewskiego“ nabywać w administracji tego pisma po cenie zażądanej; mianowicie: za 8 tomów (każdy tom objętości 350-400 str.) płaca rub. 5, z przesyłką 7, zamiast rub. 8 z przesyłką rub. 10.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO w WILNIE. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCEGO

BIURO PRZEPISYWAŃ A. SKARZYŃSKIEJ w WILNIE, Tatarska 12, telef. 1002. Szybkie i dokładne wykonywanie poleceń. PRZYJMUJE UCZENICE.